

Małgorzata Karolina Piekarska

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6551-6839

**Wacław Chodkowski – zapomniany malarz dla ubogich
(skrótowa monografia artysty)**

Słowa kluczowe

monografia, Wacław Chodkowski, malarstwo, XX wiek, 20-lecie międzywojenne, akwarela, rysunek, portret, realizm, ułani, satyra

Streszczenie

Jest to monograficzne opracowanie twórczości Wacława Chodkowskiego (1878–1953), ucznia Wojciecha Gersona, Adama Badowskiego i Jana Kauzika, w latach 1925–1939 członka Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, a w latach 1945–1953 Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego. Studium to rekonstrukcja międzywojennej kariery twórcy objazdowej pracowni malarskiej „Jutrzenka”, specjalizującej się w tworzeniu m.in. portretów, szyldów, projektów wystaw, reklam, napisów, witraży, znaków, plakatów. *Curriculum* Chodkowskiego jest interesującym przykładem sprawnego funkcjonowania na rynku malarza, ciekawego ilustratora o zacięciu satyrycznym, w którego twórczości pojawiły się tematy ułańskie i wojskowe. Dorobek artysty poddano krytycznej analizie, uwzględniając społeczne i polityczne uwarunkowania jego sztuki.

Wacław Chodkowski przyszedł na świat 6 października 1878 roku w Kozienicach w guberni radomskiej. Jego rodzicami byli Antoni Chodkowski (1833–?) i Ewa (1839–?) z domu Rusek, a fakt narodzin został odnotowany w akcie nr 183 kozienickiej parafii pod wezwaniem św. Krzyża¹. Z tegoż aktu pochodzą informacje, że rodzice nie potrafili czytać i pisać. Wynika z niego również, że w chwili urodzin ojciec miał lat 45, a matka 39. Można więc założyć, że Wacław nie był jedynakiem, jednak w wyniku kwerendy nie udało mi się ustalić, czy tak było faktycznie. Spadkobiercy i rodzina² nie wiedzą nic o jakimkolwiek rodzeństwie malarza. Musiało jednak być chociażby dlatego, że w czasie okupacji niemieckiej, w latach 1939–1945, potomkowie artyści jeździli do Kozienic po zaopatrzenie³. Nie mógł to być przypadek, że na miejsce, z którego sprowadzali jedzenie, wybrali Kozienice. Jednak w wyniku poszukiwania w aktach stanu cywilnego parafii kozienickiej nie udało mi się odnaleźć żadnych wcześniejszych aktów urodzenia dzieci małżeństwa Antoniego Chodkowskiego i Ewy z d. Rusek.

Jak długo artysta mieszkał w Kozienicach, nie wiadomo. Na pewno jednak nigdy nie stracił kontaktu z rodzinną miejscowością, o czym świadczy chociażby fakt, że w domach mieszkańców tego miasta znalazły się obrazy Chodkowskiego, dziś będące własnością Muzeum w Kozienicach. Wśród nich jest olejny portret nieznanego kaprała, powstały na pewno po wojnie.

Ze spisanych na maszynie danych personalnych, znajdujących się w teczce osobowej artysty w archiwum Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, wynika, że ukończył trzy klasy gimnazjum, jednak mimo szeroko prowadzonej kwerendy nie udało mi się ustalić, o jakie gimnazjum chodzi i gdzie ono się znajdowało. Z kolei z wypełnionej w 1945 roku ankiety dla Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Warszaw-

¹ Akt urodzenia 183/1878, Parafia św. Krzyża w Kozienicach.

² Jedna prawnuczka mieszka w Polsce, a druga zagranicą. W Polsce żyją liczni krewni jego żony, do których się zaliczam. Moja prababcia Leokadia Karolina z Przybytkowskich Adamska była rodzoną siostrą Heleny z Przybytkowskich Chodkowskiej.

³ Mój ojciec, w okupacyjnych wspomnieniach dotyczących jego synów, pisał: „Obydwaj wujowie zajmowali się sportem. Wuj Henryk był wioślarzem, toteż gdy tylko zaczęła się okupacja i powstały kłopoty z zaopatrzeniem w żywność, zbudował mały sportowy kajak i pływał nim Wisłą aż do Kozienic, szmuglując jedzenie dla całej rodziny. Płaską sportową łajbą doskonale omijał nocą niemieckie wodne strefy. Groźna Wisła była bezpieczniejsza niż polskie drogi i ulice Warszawy”. Źródło: Maciej Piekarski, *Tak zapamiętałem*, Warszawa 1979, s. 89.

skiego⁴ wynika, że ukończył dwie klasy gimnazjum realnego w Warszawie, jednak nie wiadomo, o które konkretnie gimnazjum chodzi. Kwerenda w polskich archiwach i przeszukanie dokumentacji różnych szkół warszawskich nie dały na to odpowiedzi. Ze wspomnianej ankiety wynika, że Wacław Chodkowski był absolwentem warszawskiej Klasy Rysunkowej Wojciecha Gersona (1831–1901), a kolejnymi jego nauczycielami byli Adam Badowski (1857–1903) oraz Jan Kazimierz Kauzik (1860–1930).

W trakcie kwerendy w Muzeum w Kozienicach od dyrektora Krzysztofa Reczka uzyskałam informację, że zdaniem jednej z regionalistek na letnisko w Kozienicach do rodziny Chodkowskich przyjeżdżała rodzina Klopferów, której członkami byli malarze Karol Klopfer (1859–1937) i jego młodszy brat Ferdynand (1865–1942). Karol Klopfer w latach 1876–1881 był uczniem Wojciecha Gersona. Można przyjąć hipotezę, że namówił młodego Chodkowskiego na nauki u swojego profesora. Jest to jednak tylko hipoteza. Nie ma bowiem pewności, że chodzi o tę konkretną rodzinę Chodkowskich, gdyż jest to dość popularne nazwisko na tym terenie. Nie ma też żadnych dowodów, że malarze się znali.

Wspomniany Wojciech Gerson był nie tylko malarzem i nauczycielem, ale również aktywnym działaczem parafii ewangelicko-augsburskiej w Warszawie. Udzielał prywatnych lekcji rysunku licznym parafiankom, gdyż na przełomie XIX i XX wieku w dobrym tonie było, aby panienki uczyły się gry na fortepianie, haftu, a także malarstwa. Wśród jego uczennic była Leokadia Karolina Przybytkowska⁵ (1884–1969), którą poznał Wacław Chodkowski, a ona zapoznała go ze swoją młodszą siostrą Heleną Zenobią Przybytkowską (1885–1953). Obie panny pochodziły z rodziny mieszanej, w której ojciec Władysław Przybytkowski (1851–1933) był katolikiem, natomiast matka, Anna Klotylda z Neumannów (1862–1953), była wyznania ewangelicko-augsburskiego i tego wyznania były córki, zgodnie z tradycją, że religię przyjmują córki po matce, a synowie po ojcu. 26 lutego 1905 roku Wacław Chodkowski i Helena Zenobia Przybytkowska wzięli ślub w kościele Matki Bożej Loretańskiej na Pradze⁶. W tym samym roku 22 grudnia 1905

⁴ Ankieta ZPAP własność: Archiwum Państwowe w Warszawie. Teczka Osobowa „Wacław Chodkowski”.

⁵ To jest moja prababcia ze strony ojca. Informacje o znajomości wyniosłam z przekazów rodzinnych.

⁶ Akt ślubu nr 113/1905, Warszawa, Parafia Matki Bożej Loretańskiej.

urodził się ich syn Eugeniusz (1905–1990)⁷. W 1905 roku rodzina zamieszkała w Kozienicach, czego dowodem jest wpis w Aktach miasta Kozienice z lat 1817–1950, w których – w Zespole ksiąg ludności stałej – odnotowano, że w domu pod numerem 247 zamieszkiwała rodzina Chodkowskich (zapisana: „Chotkowskich”), składająca się z Wacława Chodkowskiego, Heleny Zenobii z domu Przybytkowskiej oraz Eugeniusza Chodkowskiego. Warto w tym miejscu zauważyć, że na ziemiach polskich należących do zaboru rosyjskiego, po 1863 roku, dokumentacja prowadzona była po rosyjsku, cyrylicą, stąd rozbieżności w zapisie nazwiska. 16 listopada 1909 roku na świat przyszedł drugi syn małżeństwa – Henryk (1909–1988)⁸.

W którym roku małżeństwo przeprowadziło się do Warszawy, do rodziny żony – trudno stwierdzić. Wiadomo jedynie, że 17 lutego 1910 roku w Warszawie⁹ na świat przyszła Helena Irena Przybytkowska (1911–1994) – najmłodsze dziecko i jedyna córka pary. Małżeństwo mieszkało w domu teściów malarza, czyli u Anny i Władysława Przybytkowskich na Saskiej Kępie¹⁰. Z czego się utrzymywało – nie wiadomo.

W latach 1914–1919 Wacław Chodkowski kilkakrotnie wystawiał swoje obrazy w Zachęcie¹¹. W 1919 roku wziął udział w konkursie na plakat dla poznańskiej fabryki papierosów PATRIA. Z tego okresu zachowały się dość liczne szkice.

Prawdopodobnie w 1919 roku artysta zgłosił się jako ochotnik do 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej. Informacja o tym, że był ochotnikiem znajduje się w jego „kwestionariuszu dla artystów polskich rejestrujących się w roku 1945, poczynszy od stycznia, w Wydziale Kultury Sztuki Zarządu miejskiego w m.st. Warszawie”¹². Nigdzie jednak nie

⁷ Akta miasta Kozienic z lat 1817–1950. Zespół ksiąg ludności stałej, sygn. 807, s. 772, 773; Kwestionariusz Ewidencyjny członka Związku Polskich Artystów Plastyków, s. 1.

⁸ Ponadto: Kwestionariusz Ewidencyjny członka Związku Polskich Artystów Plastyków, s. 1.

⁹ Akt zgonu nr 6/1369/94 stwierdzający, że zmarła 17 maja 1994 Helena Irena Przybytkowska z domu Chodkowska, córka Wacława i Heleny Zenobii z Przybytkowskich, która urodziła się w Warszawie 17 lutego 1910 r., ponadto: Kwestionariusz Ewidencyjny członka Związku Polskich Artystów Plastyków, s. 1.

¹⁰ Informacje uzyskane od rodziny. Dom stoi do dziś, obecnie nosi adres: Walecznych 37.

¹¹ Odnotowują to katalogi TZSP z lat 1914, 1916, 1919.

¹² Kwestionariusz dla artystów polskich rejestrujących się w roku 1945, poczynszy od stycznia, w Wydziale Kultury Sztuki Zarządu miejskiego w m.st. Warszawie. Odpis

są podane daty. W archiwach rodzinnych zachowało się natomiast pochodzące z tego okresu jego zdjęcie w mundurze wojskowym. Nie wiadomo jednak, czy w ogóle i w jakich walkach brał udział, ale w zachowanym szkicowniku z tego okresu znajdują się rysunki mogące świadczyć o pobycie Chodkowskiego na froncie lub frontowym zapleczu. Warto jednak w tym momencie zwrócić uwagę, że w 1919 roku artysta miał już 44 lata.

W 1919 roku rodzina przeniósła się do Tomaszowa Rawskiego (obecnie: Tomaszów Mazowiecki), gdzie w Ośmioklasowym Koedukacyjnym Gimnazjum Filologicznym pod kierunkiem Wacława Antosiewicza (dziś to I Liceum Ogólnokształcące im. Jarosława Dąbrowskiego) przy ul. Piłicznej 22 (obecnie jest to ul. Ignacego Mościckiego) aż do 1921 roku Wacław Chodkowski uczył kaligrafii, robót ręcznych i rysunków. Z dokumentów szkolnych i zachowanych wspomnień, zebranych przez Tadeusza Kawkę, który w 1980 roku opublikował monografię szkoły, wynika, że malarz w swojej pracy pedagogicznej wychowywał młodzież przez sztukę, budząc u uczniów wielkie zainteresowanie malarstwem i plastyką. Podczas organizowanych w szkole wystaw młodzież „prezentowała swoje osiągnięcia artystyczne”, a otwarcie tych wystaw „przygotowane było starannie, stawało się wielkim świętem nie tylko szkoły, lecz całego miasta”¹³. Uczniami tej szkoły byli obaj synowie Chodkowskiego¹⁴, zachował się jednak dzienniczek tylko młodszego z nich.

Z zachowanych kilku listów pisanych do rodziny wynika, że rodzina Chodkowskich finansowo radziła sobie bardzo słabo. W 1921 roku Wacław przestał uczyć w szkole, ale rodzina nadal mieszkała w Tomaszowie, o czym świadczy treść listów słanych do pozostałych członków rodziny. Jednak w wyniku kwerendy nie udało mi się ustalić, pod jakim zamieszkiwali adresem, listy do Wacława Chodkowskiego przychodziły bowiem na adres szkoły.

Od 1921 roku Wacław Chodkowski znów brał udział w wystawach w Zachęcie. W 1925 roku został członkiem rzeczywistym Towarzystwa

dokonany w lutym–marcu 1946 wg oryginalnych kwestionariuszy przechowywanych w registraturze Wydziału.

¹³ Tadeusz Kawka, *Zarys historii I Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Dąbrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim 1903–1980*, Tomaszów 1980, s. 97.

¹⁴ Informacje od rodziny oraz z zachowanych kilku listów.

Zachęty Sztuk Pięknych (TZSP). Jest wymieniony we wszystkich sprawozdaniach aż do ostatniego, pochodzącego z 1938 roku włącznie¹⁵.

W latach 20. artysta prowadził w Warszawie przy ul. Chmielnej 11 sklep z bielizną. Niestety, w wyniku kwerendy nie udało się ustalić, od którego roku. Można przypuszczać, że stało się to po powrocie z Tomaszowa. Na temat tej działalności nie zachowały się żadne dokumenty ani relacje rodzinne. Jedyne śladem są wzmianki w prasie. Udało mi się odnaleźć dwie. Pierwsza pochodzi z pisma „Robotnik” z 4 listopada 1924 roku, w którym w dziale „WYPADKI” jest podana informacja:

Niefortunny występ Gościenny. Przy ulicy Chmielnej nr 11 do magazynu p.n. Polska Składnica bielizny należącego do artysty malarza Wacława Chodkowskiego w porze obiadowej, gdy sklep był zamknięty, jakiś opryszek otworzył drzwi wytrychem i zbliżywszy się do kasy za ladą zaczął najspokojniej płądrować. Zuchwałego opryszka dojrzała gotująca obiad w przedpokoju Bronisława Czerwińska, która krzyknęła: „Złodziej!” Na krzyk ten artysta malarz, będący zajęty malowaniem obrazu, rzucił pędzel i wyszedł do sklepu. Tymczasem złodziej znalazł się już na ulicy, idąc najspokojniej w stronę ulicy Szpitalnej. Za oddalającym się szedł krok w krok artysta i na rogu ul. Chmielnej i Szpitalnej oddał go w ręce policjantów. W X komisariacie stwierdzono, że jest to Salomon Halbersztadt, przybyły niedawno ze Śląska Czeskiego. Badany oświadczył, że przyjechał do Warszawy w poszukiwaniu posady¹⁶.

Druga notatka dotyczy kłopotów finansowych artysty. W 1926 roku w dzienniku „Rzeczpospolita” napisano:

Komornik przy Sądzie Okręgowym m.st. Warszawy, Józef Niedźwiecki, mający kancelarię w Warszawie przy ul. Chmielnej nr. 11 na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 19 lutego 1926 r. o godzinie 10 rano w domu nr. 11 przy ul. Chmielnej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wacława Chodkowskiego składających się z bielizny, krawatów, osza-

¹⁵ 1925 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. nlb. 50), 1926 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. nlb. 64), 1927 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. nlb. 71), 1928 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. nlb. 70), 1929 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. nlb. 72), 1930 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. nlb. 39, 69), 1931 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. 42), 1932 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. 40), 1933 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. 46), 1934 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. 45), 1935 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. 20, 39, 46), 1936 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. 51), 1937 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. 56), 1938 – członek rzeczywisty (sprawozdanie TZSP, s. 15, 49).

¹⁶ „Robotnik. Centralny Organ PPS” 1924, nr 302 (2483), s. 6.

cowanych na 550 zł. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji. Warszawa, dn. 12 czerwca 1925 r.¹⁷

Prawdopodobnie to stało się przyczyną, dla której od 1926 lub 1927 roku¹⁸ Wacław Chodkowski co jakiś czas wyruszał w Polskę jako artysta objazdowy, bowiem od tej pory utrzymywał się z malowania portretów napotkanych ludzi. Gdzie podróżował? Tego dokładnie nie udało się ustalić, ale wiadomo, że w 1927 roku był w Bydgoszczy, bo wtedy narysował tuszem, utrzymany w stylu *silhouette*, portrecik Stanisława Borunia wraz z czteroletnim synem Krzysztofem, przyszłym powstańcem warszawskim (członkiem załogi wozu bojowego KUBUŚ) i pisarzem *science fiction*. Mówi też o tym szkic w jednym z notatników, przedstawiający siedzącą na ławce kobietę, który jest podpisany „Bydgoszcz 17 lipca 1927”.

Pracownia Wacława Chodkowskiego nosiła nazwę „Jutrzenka” i początkowo mieściła się tam, gdzie był prowadzony przez niego, zlikwidowany w wyniku komorniczej licytacji, skład bielizny, czyli w Warszawie przy ul. Chmielnej 11. Świadczy o tym fakt, że wiele akwarelowych portretów malowanych jest na pocztówkowych rozmiarów kartkach z takim adresem pracowni.

W 1929 roku artysta wziął udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, zorganizowanej z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości. Zachowała się jego legitymacja wystawcy opatrzona numerem 3628. Przedsięwzięcie, które trwało 138 dni (od 16 maja do 30 września), zorganizowano, aby zaprezentować dorobek odrodzonego państwa. Wśród wystawców znalazła się firma malarska „Jutrzenka” Wacława Chodkowskiego, a jej właściciel, na specjalnie przygotowanym stoisku, portretował zwiedzających. Warto przypomnieć w tym miejscu, że w trakcie trwania wystawy odwiedziło ją ponad 4,5 mln zwiedzających, a na świecie ukazało się na jej temat ponad 60 tys. publikacji¹⁹. Niewątpliwie portrety autorstwa artysty zwiedzający przywieźli do swoich domów²⁰. Najprawdopodobniej powodzenie na wystawie sprawiło,

¹⁷ „Rzeczpospolita” 1926, nr 47, s. 10.

¹⁸ Wnioski na podstawie dat na akwarelowych portretach.

¹⁹ Tadeusz Światała, *Opinie o Powszechnej Wystawie Krajowej w 1929 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 1989, nr 3, s. 57–81.

²⁰ Na tej wystawie byli rodzice mojej mamy – Julian i Konstancja Stec, którzy wówczas mieszkali w Zwierzyńcu n. Wieprzem na Roztoczu. Julian zakupił swojej żonie Konstancji portrecik wykonany przez Chodkowskiego tuszem, metodą *silhouette*. Po latach, gdy moja mama wyszła za mąż, odkryła, że obrazek, który od kiedy sięga pamięcią

że malarz coraz częściej jeździł po Polsce, tworząc portrety, na które stać było niemal każdego. Ich ceny wahały się od jednej złotówki do pięciu złotych. Były wykonywane ołówkiem, tuszem lub akwarelami. Pracownia proponowała także kupno pejzaży. Nie znaczy to jednak, że Chodkowski nie próbował sprzedawać swoich prac w inny sposób. W kilku przypadkach pośrednikiem w sprzedaży było Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych. W 1930 roku na Salonie artysta wystawił *Owoce*, w 1935 roku sprzedał, za pośrednictwem TZSP, dwa obrazy pt. *Owoce*, zaś w 1938 roku TZSP zaproponowało mu za 120 złotych gotówką²¹ zakup obrazu pt. *Róże*. Kwiaty (róże szczególnie) to popularny temat w twórczości Chodkowskiego i sporo obrazów jego autorstwa przedstawiających róże, namalowanych w latach 20. i 30., ocalało. Ten konkretny obraz został zakupiony, o czym wzmianka znajduje się w Sprawozdaniu z 1938 roku²². Jego nabywcą był... Henryk Szenk, co jest o tyle ciekawe, że był on rodzonym bratem Witolda Szenka, którego żoną była Aniela z domu Przybytkowska, czyli rodzona siostra żony artysty. Cemu Henryk Szenk kupił obraz za pośrednictwem Zachęty, a nie bezpośrednio od Chodkowskiego, czyli męża szwagierki swojego brata? Nie wiadomo. Nie wiadomo też, czy obraz przetrwał wojnę.

W którym roku Chodkowski zrezygnował z pracowni przy Chmielnej 11 trudno stwierdzić. W dokumentach rodzinnych zachowała się wizytówka z podanym adresem pracowni przy ul. Walecznych 37, czyli domu Anny z Neumannów Przybytkowskiej, teściowej artysty.

W 1937²³ roku jego żona, Helena z Przybytkowskich, otrzymała od swojej matki kawałek ziemi, na którym małżeństwo rozpoczęło budowę domu; jego późniejszy adres to: ul. Walecznych 39²⁴. Nowo wybudowany dom był gotowy już na początku roku 1939 i choć nie był jeszcze otynkowany, to pod numerem 1 już mieściła się w nim pracownia artysty, o czym świadczy szyld z adresem widoczny na jednej z rodzinnych fotografii.

wisi na ścianie w jej rodzinnym domu w Chełmie, został namalowany ręką szwagra babki jej... męża. Moim zdaniem, ta anegdota pokazuje zasięg pocztówkowych portretów Chodkowskiego malowanych w czasie PWK.

²¹ List z dn. 27 marca 1938 z TZSP. Wł. Muzeum Regionalne w Kozienicach, nr inw. MRK_S_256/2000.

²² *Sprawozdanie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych za rok 1938*, Warszawa 1938, s. 15.

²³ Informacje od rodziny.

²⁴ Dom, choć gruntownie przebudowany, stoi do dziś.

Niewiele jest informacji na temat losów Chodkowskiego w trakcie II wojny światowej. Z przekazów rodzinnych wiadomo, że malarz często przebywał w Wawrze u rodziny córki i zięcia Stanisława Przytułskiego (1906–1975).

Jesienią 1944 roku Wacław Chodkowski brał udział w przygotowaniu gazetki ściennej 1. Samodzielnego Batalionu Eksploatacji Dróg (1 sbed). Był to samodzielny pododdział wojsk drogowych Ludowego Wojska Polskiego przeznaczony do budowy i naprawy dróg w strefie przyfrontowej. Sformowany został jeszcze w kwietniu 1944 roku we wsi Griaznoje w rejonie Sum, na podstawie rozkazu nr 004 dowódcy 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i następnie wcielony do 1. Armii Wojska Polskiego. Od połowy września do końca grudnia 1944 roku 1 sbed obsługiwał wyznaczony 1. Armii WP odcinek drogi samochodowej, przebiegającej m.in. przez Wawer. Batalion został rozformowany w 1945 roku wraz z 1. Armią WP²⁵. Na terenie Wawra, gdzie działał batalion, mieszkał wówczas Chodkowski (który nie miał z czego żyć), co tłumaczy pracę artysty na rzecz gazetki ściennej. Z tego okresu zachowały się liczne szkice i akwarele. Większość jest datowana i na podstawie ich ikonograficznej treści oraz dat można przypuszczać, że stanowiły szkice do gazetki.

19 maja 1945 roku Wacław Chodkowski wypełnił kwestionariusz dla artystów polskich rejestrujących się w tym właśnie roku, począwszy od stycznia, w Wydziale Kultury Sztuki Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie, zaś w 1949 roku został przyjęty do Związku Polskich Artystów Plastyków Okręg Warszawski. Legitymacja ZPAP umożliwiła mu zakup artykułów malarskich w specjalnych sklepach dla artystów. Ponieważ w czasie wojny jego pracownia uległa zniszczeniu, a wraz z nią namalowane przed wojną obrazy, więc do Związku Polskich Artystów Plastyków przyjęto go na podstawie trzech ocalałych prac: *Pole wilanowskie*, *Wisła po burzy* oraz *Dziewczynka w rogatywce*. Malarz trzykrotnie (w latach 1949, 1951 i 1952) brał udział w wystawach organizowanych przez ZPAP.

17 sierpnia 1950 roku Wacław Chodkowski napisał dramatyczny list do Departamentu Twórczości Ministerstwa Kultury i Sztuki, w którym

²⁵ Andrzej Lechowski, *Warszawski węzeł komunikacyjny w działaniach 1 armii WP. Wrzesień 1944–styczeń 1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 4 (126), s. 62–94.

prosił o przyznanie stypendium twórczego²⁶. Nie wiadomo, czy doczekał się odpowiedzi ani czy prośba została spełniona. Z listu wynika, że nie miał żadnych stałych zleceń, dochodów, warunków do pracy, a nadsyłane przez niego obrazy na wystawy ZPAP nie były przyjmowane „pomimo wielkich wysiłków” ze strony malarza. Artysta zmarł 11 marca 1953 roku w Warszawie. Został pochowany na cmentarzu Bródnowskim (kw. 14 E II 6). Skromny nagrobek z lastryko zawiera napis: „artysta plastyk” i medalion przedstawiający go, gdy był jeszcze młodym człowiekiem.

Po jego śmierci prace pozostały w rodzinie. Dbali o nie dwaj synowie: Henryk i Eugeniusz. Po ich bezdziejnej śmierci większość dorobku uległa rozproszeniu i zniszczeniu.

Biograficzne hasła dotyczące Waława Chodkowskiego zawierają błędy, które są powielane w kolejnych publikacjach. W wydanym w 1971 roku *Słowniku Polskich Artystów Plastyków*, w nocie autorstwa Haliny Bartnickiej-Górskiej czytamy:

Chodkowski Waław, malarz,
ur. 6 X 1878 Kozienice,
zm. 11 III 1953 Warszawa.

Syn Antoniego i Ewy – W 1900 ukończył w Warszawie Szkołę Rysunkową, gdzie kształcił się pod kierunkiem W. Gersona, A. Badowskiego i J. Kauzika. Działal w Warszawie. Zajmował pracownię w TZSP, którego był członkiem rzeźwistym. Wystawiał tam po raz pierwszy w 1914 (Portret dziewczynki), następnie w 1916 (Portret chłopczyka) i w 1935 (Owoce, ol.). W czasie II wojny światowej, zarówno pracownia, jak i większość prac artysty uległa zniszczeniu. W 1945 C. przyjęto do ZPAP na podstawie prac malarskich: Pole wilanowskie, Wisła po burzy, Dziewczynka w rogatywce. W 1949 wystawił w Bydgoszczy obraz Praca przy piecu hutniczym; w 1951 w Warszawie: Stare Miasto odbudowane.

Salon wiosenny artystów warszawskich TZSP, W. 1916,

Przew. TZSP nr 100, W. 1935. – 5-ta Wystawa Zimowa. Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1949. – Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki..., ZPAP Okr. Warsz., W. 1951 (kat.). – Wiercińska, TZSP, kat.

Karta ewidencyjna artysty w Archiwum Zarządu Głównego ZPAP w Warszawie.

Należy sprostować, że po pierwsze wystawa w 1949 roku, w której brał udział Waław Chodkowski, miała miejsce w Radomiu. Po drugie zaś wystawiony tam przez niego obraz nosił tytuł: *Pejzaż* i miał numer katalogowy 46, zaś obraz pt. *Praca przy piecu hutniczym* z numerem ka-

²⁶ List z dn. 17 sierpnia 1950 do Departamentu Twórczości Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wł. Muzeum Regionalne w Kozienicach, nr inw. MRK_S_257/02.

talogowym 47, wystawił Wawrzyniec Chorembalski (1888–1965), znajdujący się na liście w katalogu tuż po Wacławie Chodkowskim. Wreszcie, wystawiony przez artystę w 1951 roku w Warszawie obraz został w katalogu wystawy zatytułowany: *Stare Miasto – odbudowa*, a nie *Stare Miasto odbudowane*.

Kolejna z błędnych informacji to: „5-ta Wystawa Zimowa. Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1949”.

Jest to wystawa, która miała miejsce w Radomiu w tamtejszym Muzeum Miejskim.

Te błędy zostały powielone w Wikipedii.

Prace Chodkowskiego (346) można podzielić na cztery grupy, biorąc pod uwagę techniki, którymi się posługiwał: obrazy olejne (68), akwarele (215), rysunki ołówkiem (41), rysunki tuszem (12) i odbitka graficzna na podstawie rysunku (1). Techniki wykonania kilku prac (9) nie udało mi się ustalić. Są to dzieła, których istnienie ustaliłam na podstawie przedwojennych katalogów TZSP oraz powojennych katalogów wystaw ZPAP.

Na podstawie zachowanych prac można przyjąć, że obrazy olejne Chodkowskiego przeważnie powstawały na płótnie (34), tekturze (24) lub desce (10). Są to zazwyczaj obrazy niewielkich formatów. Zdarzają się malowane impastowo, choć widać, że artysta dobrze sobie radził z malowaniem drobniejszymi pędzlami, oddawaniem szczegółów, detali etc. W dorobku Chodkowskiego bywają nie tylko płótna na blejtramic, ale zdarzają się naklejone na deskę lub tekturę. Zaledwie jeden obraz ma ponad metr wysokości. Jest to namalowany na płótnie naciągniętym na blejtram, pochodzący z 1935 roku, *Portret syna Eugeniusza w mundurze*. Można przypuszczać, że brak malarstwa wielkoformatowego w dorobku Wacława Chodkowskiego wynika z przyczyn natury finansowej oraz technicznej – braku odpowiedniej pracowni malarskiej, a co za tym idzie konieczności malowania w mieszkaniu, w którym tętniło codzienne życie. Z tego też powodu w jego dorobku najwięcej jest akwareli, które najczęściej powstawały na papierze formatu pocztówkowego (14 x 9 cm), dzięki czemu mogły być użyte jako ręcznie namalowane pocztówki. Podobnie jest z formatem rysunków wykonanych ołówkiem oraz tuszem, choć we wszystkich przypadkach zdarzają się prace mające inne wymiary, czasem po prostu wynikające z przycięcia kartki.

Można też dokonać podziału ikonograficznego prac artysty, wyróżniając najczęściej malowane tematy, którymi są przede wszystkim: sceny rodzajowe, krajobrazy, portrety i akty, a także kwiaty.

Prace można też podzielić na powstałe przed II wojną światową i po roku 1944, kiedy Polska znalazła się w strefie wpływów sowieckich, gdyż cezura wojenna w twórczości artysty jest niezwykle wyraźna.

Najwcześniejszym znanym dziełem Wacława Chodkowskiego jest obraz powstały w 1902 roku, namalowany techniką olejną na tekturze, zatytułowany w aukcyjnych katalogach *Studium zamyślonego chłopca*. Artysta miał wtedy 24 lata i jeszcze nie był żonaty, zaś praca powstała, kiedy był uczniem Warszawskiej Szkoły Rysunkowej Wojciecha Gersona – jednego z przedstawicieli polskiego realizmu. Studium posiada wszelkie cechy realizmu, zarówno jeśli idzie o temat, jak i sposób malowania. Mamy do czynienia z przedstawieniem chłopca ze spracowanymi dłońmi. To motyw charakterystyczny dla malarzy tego nurtu w sztuce polskiej, takich jak Teodor Axentowicz (1859–1938), Józef Chełmoński (1849–1914) czy Aleksander Gierymski (1850–1901), ale też wielu innych. W podobnym stylu malowana jest, znajdująca się w rękach prywatnych i mocno zniszczona, *Pasterka z wiankiem* czy *Pejzaż z wiatrakami* autorstwa Chodkowskiego oraz dwa obrazy znajdujące się w zbiorach Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, czyli pochodzące z 1916 roku *Studium męskie* oraz *Studium głowy*.

Te ostatnie mogą też stanowić przykład sztuki portretowej dość często uprawianej przez Chodkowskiego. W jego spuściźnie zachowało się bowiem sporo portretów, najwięcej przedstawiających osoby z rodziny. Do najwcześniejszych należy pochodzący z 1911 roku i znajdujący się w rękach prywatnych *Portret młodego malarza*. Przedstawia stojącego młodego człowieka z pędzlami w lewej ręce i paletą trzymaną na przedramieniu. W prawej trzyma jeden pędzel. Z pozostałych warto wymienić pochodzący z 1915 roku, a znajdujący się w zbiorach Muzeum Warszawy *Portret rzemieślnika warszawskiego*, przedstawiający siwego mężczyznę z brodą. Ponadto, pochodzący z roku 1917 i znajdujący się w rękach prywatnych, *Portret Tadeusza Kościuszki*, będący przykładem malowania postaci historycznych, znajdujący się w rękach prywatnych *Portret kobiety z różami*, w którym na uwagę zasługuje miękkość, z jaką artysta oddał przejrzystość welonu. Być może jest to portret jakiejś panny młodej. Liczne są też portrety osób z rodziny, zwłaszcza dzieci, z nich za najciekawszy należy uznać, pokazywany w 1916 roku w Zachęcie na wystawie „Dziecko w sztuce”, *Portret chłopczyka*, obraz przedstawiający starszego syna – Eugeniusza, sprzedany na aukcji jako *Chłopiec w krakusce*. Ukazuje on zamyślonego chłopca w mundurku i spodenkach z krótkimi nogawkami, stojącego z założonymi rękami

mi i z jedną nogą lekko ugiętą. Ciekawe są również, pochodzące z 1936 roku, a znajdujące się w rękach prywatnych, portrety córki i zięcia, stanowiące parę i będące prezentem ślubnym dla nowożeńców. Ciemne postaci na białym tle swoim ujęciem nawiązują do tradycji romantycznych. Równie ciekawy, choć wymagający konserwacji, jest reprezentacyjny *Portret syna Eugeniusza w mundurze*, będący przede wszystkim największym zachowanym płótnem w dorobku artysty. Przedstawia młodego mężczyznę w mundurze porucznika, z szablą przytroczoną do boku, stojącego na tle biało-czerwonej flagi. Stanowi przykład portretowego malarstwa reprezentacyjnego, zaś bohater obrazu ustawiony jest w pozie przypominającej tę na historycznych portretach reprezentacyjnych np. Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798) w stroju reprezentacyjnym autorstwa Marcella Bacciarellego (1731–1818), ale przede wszystkim na współczesnych Chodkowskiemu portretach Józefa Piłsudskiego (1867–1935) autorstwa Wacława Dobrowolskiego (1890–1969) bądź Stanisława Zawadzkiego (1878–1960).

Przede wszystkim jednak na uwagę zasługuje zdecydowanie najlepszy ze wszystkich zachowanych obrazów, pochodzący z 1918 roku i wystawiany w tym czasie w Zachęcie portret córki Helenki zatytułowany *Dziewczynka w rogatywce*, w którym artysta uchwycił zarówno fakturę tkanin, z których wykonane zostało ubranie dziewczynki, jak i delikatność cery portretowanej kilkulatki.

Ogromną część spuścizny portretowej Chodkowskiego stanowią akwarelowe, ołówkowe i malowane tuszem w stylu *silhouette* tanie portrety, które artysta tworzył i sprzedawał przechodniom w ramach działalności swojej objazdowej pracowni malarskiej „Jutrzenka”. O tym, że była to niemal masowa produkcja, mogą świadczyć dwie fotografie. Pierwsza pokazuje objazdową pracownię podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Widać na niej artystę w trakcie malowania portretu kobiety siedzącej przed nim profilem. Stoisko (w stylu *art déco*) obwieszona jest portretami różnych ludzi, stworzonymi akwarelą, ołówkiem bądź tuszem. Widoczny jest szyld: „ART. MAL. W. CHODKOWSKI. WARSZAWA, CHMIELNA 11”, z prawej strony stoiska jest tablica reklamowa, z której można wyczytać, co pracownia oferuje: „SYLWETKI, SZKICE, AKWARELE”²⁷. Druga fotografia przedstawia malarza wieszającego bądź zdejmującego portrecik z takiej obwoźnej wystawy. Na ścianie widać wiele podobizn pocztówkowego formatu. Sporo

²⁷ Dalsza treść jest nie do odczytania.

wykonywanych w stylu *silhouette* – tańszych od akwarelowych²⁸. Wśród zachowanych z tego okresu znajduje się m.in. wykonany w tym stylu wizerunek Józefa Piłsudskiego, stworzony zapewne z myślą o przyciągnięciu klientów, jako chwyt w stylu: portretowałem marszałka – sportretuję też ciebie.

Wszystkie te tanie portreciki pokazują różnorodność typów ludzkich oraz obowiązującą wówczas modę. Są też dowodem na sprawność warsztatową malarza, który w kilka minut tworzył wierny wizerunek modela.

Wśród prac Chodkowskiego wiele jest karykatur i rysunków satyrycznych. Widać, że malarz miał do tego talent, być może jednak brakowało odbiorców tego typu twórczości, jako niepoważnej, bowiem większość prac sprawia wrażenie malowanych na własne potrzeby lub w celu rozbawienia znajomych. Przykładem tego może być, nosząca tytuł nadany przez artystę, *Harmonia opus OO na kamertonie*, przedstawiająca muzyka grającego na pianinie i puszczonego bąki, określone zresztą w podpisie jako „akustyczny efekt bzdyla pospolitego”, wykorzystywany jako leitmotyw i „skomponowany przez Nikodemusa Gorzelnińskiego”. Do ciekawych prac tego typu należy akwarelka znajdująca się w zbiorach Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim zatytułowana: *Matura 1919/1920*, będąca żartobliwą ilustracją matury w tomaszowskiej szkole, w której Chodkowski uczył rysunku i kaligrafii. Widać na niej abiturienta przyjmującego zadawane różgą razy i dwóch pozostałych, jakby czekających w kolejce na swoją nieuchronną karę. Do najciekawszych tego typu prac należy, pochodząca z 1934 roku, karykatura *Harce-rza* w oklapniętej czapce z daszkiem, w którego portreciku malarz ujął beztroskę wędrującego oraz *Harmonista i kataryniarz z malpką*, przedstawiający kataryniarza jako beznogiego żołnierza – motyw często pojawiający się w twórczości artysty.

Znaczną część (ponad 50) zachowanej twórczości artysty stanowią akty. Większość to rysunki i akwarele (w tym autoportret). Zachował się tylko jeden obraz olejny przedstawiający akt leżącej kobiety, której poza przypomina nie tylko Maję z obrazu Francisca Goi *Maja naga*

²⁸ Na zachowanych portretach akwarelowych widać cenę 3 zł. Od babki Konstancji Stec wiem, że dziadek nabył jej portrecik autorstwa Chodkowskiego namalowany w stylu *silhouette* za 1 zł. Babka nie chciała narazić męża na większe koszty, zwłaszcza, że jak przyznała, nie zależało jej na portreciku. Przychodziła po prostu oglądać malarza, gdyż jej zdaniem, był niezwykle pięknym mężczyzną (czego niestety nie mogła powiedzieć o swoim mężu).

(1746–1828), ale też akty Mojżesza Kislinga (1891–1953), Amadea Modiglianiego (1884–1920) i wielu innych malujących obrazy o takiej tematyce. Wśród nich był również nauczyciel Chodkowskiego – Wojciech Gerson. Akty Chodkowskiego, podobnie jak akwarelowe portrety, pokazują sprawność warsztatową artysty, który tak samo jak i portrety „malował je z modela”. Modelki pozostają jednak w klasycznych pozach, znanych z aktów, jakie artyści malowali przez wieki. Dobrym przykładem są szkice, których autorem był Jean-Auguste-Dominique Ingres (1780–1867). Podobnie jest w przypadku *Łyżwiarki*, która w swoim ujęciu przypomina pozy baletnic znanych z obrazów np. Edgara Degasa (1834–1917).

Chodkowski chętnie sięgał po tematy spopularyzowane przez największych polskich malarzy okresu realizmu. Są to np. zaprzęgi tak często malowane przez Józefa Brandta (1841–1915), Józefa Chełmońskiego czy Alfreda Wierusza-Kowalskiego (1849–1915). W spuściźnie artysty zachowały się dwa tego typu obrazy: namalowany farbami olejnymi na tekturze *Zaprzęg na drodze*, którego data powstania nie jest znana oraz namalowany farbą olejną na kartonie *Rozpędzony zaprzęg*. W podobnym duchu utrzymany jest, namalowany farbami olejnymi na desce i datowany na rok 1930, obraz *Żołnierz z dziewczyną w saniach*. We wszystkich trzech przypadkach widać próby zmierzenia się z tematami eksploatowanymi przez znanych artystów.

Chodkowski chętnie zajmował się też tematyką ułańską popularną w twórczości Wojciecha Kossaka (1856–1945). Przykładem tego jest nie tylko niewielki olejny obrazek *Ułan na koniu*, ale przede wszystkim liczne ujęcia tematu nazwanego przeze mnie „Przybyli ułani pod okienko”, gdyż są to obrazy przedstawiające scenę, kiedy do siedzącej w domu dziewczyny zagląda przez okno żołnierz.

Ułańskie motywy znajdują się na konkursowych projektach reklamy firmy PATRIA autorstwa Chodkowskiego. Ponieważ konkurs ogłoszony w 1919 roku wygrała Zofia Stryjeńska, więc tym można tłumaczyć ocalałe w spuściźnie Chodkowskiego szkice przedstawiające *Dziewczynę z dzbanem*, będące akwarelową kopią polichromii kamienicy pod Lwem na warszawskiej Starówce. Była to polichromia stworzona wg projektu Zofii Stryjeńskiej²⁹. Prawdopodobnie artysta próbował naśladować tych, którzy wówczas zyskiwali uznanie w oczach krytyków.

²⁹ Rynek Starego Miasta 13.

Bardzo dużo u Chodkowskiego jest pejzaży. Są to zarówno weduty, jak i widoki przyrody. Wśród krajobrazów miejskich warto wymienić znajdujący się w zbiorach Muzeum Warszawy *Teatr na wyspie w Łazienkach*, ale przede wszystkim trzykrotnie malowany plac Zamkowy. Raz jest to, znajdujący się obecnie w zbiorach Muzeum w Kozienicach, *Widok Placu Zamkowego w dzień świąteczny*, z wywieszonymi flagami narodowymi i licznymi postaciami przechodniów, oprócz tego są jeszcze pozostające w rękach prywatnych, a namalowane akwarelą, pocztówkowych rozmiarów widoki placu Zamkowego z lekko zarysowanymi postaciami przechodniów i widoczną kolumną Zygmunta. Warto zwrócić uwagę, że podobnych rozmiarów są jeszcze *Sadzawka w Ogrodzie Saskim*, a także *Ogród Saski z fontanną i pałacem Saskim*, a tego typu przedstawienia widać na fotografii z wystawy objazdowej pracowni „Jurtrzenka”. Może to oznaczać, że artysta sprzedawał takie akwarelowe widoczki turystom, na tej samej zasadzie jak portrety malowane na poczekaniu. Przy czym *Sadzawka w Ogrodzie Saskim* została w tym samym ujęciu namalowana przez niego również na płótnie. Do ciekawych krajobrazów miejskich należy *Pożar w Śródmieściu, widok z Saskiej Kępy*. Widać na nim przedwojenny warszawski drapacz chmur, czyli gmach Prudentialu. Obrazek uświadamia nam, jak niska była zabudowa przedwojennej Warszawy, która umożliwiała obserwowanie na dość dużą odległość takich zjawisk jak pożar.

Na szczególną uwagę zasługuje, pochodzący z 1921 roku, współoprawny tryptyk znajdujący się w zbiorach Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim, przedstawiający *Kościół w Smardzewicach*. To miejscowość leżąca niedaleko Tomaszowa. Trzy obrazki przedstawiające: *Dzwonnicę*, *Bramę klasztoru* i sam *Kościół* powstały w okresie, gdy Chodkowski był nauczycielem rysunku w tomaszowskim gimnazjum. Są to pejzaże namalowane grubymi impastami na tekturze. Dziś nie jest możliwe takie spojrzenie na kościół ze względu na drzewa, które mocno zarosły teren dookoła świątyni.

Wśród pozostałych krajobrazów przeważają lasy, aleje parkowe malowane zazwyczaj farbami olejnymi, jak np. pochodzący z 1923 roku, a namalowany na tekturze *Widok parku*, *Pejzaż z jeziorem* z 1935 roku oraz z 1937 roku *Bielany*. Nie brak też pejzaży zimowych, jak np. *Wierzby w zimie*, jest też obraz zatytułowany po prostu *Pejzaż zimowy*. Najciekawszym obrazem o tej tematyce wydaje się być akwarela, dość sporych rozmiarów (jak na Chodkowskiego), przedstawiająca *Dworek*, na co z pewnością wpływ ma uwieczniona pora roku. Niezwykłe bogac-

two barw jesieni sprawia, że biel widniejącego w oddali ganku przyciąga wzrok widza.

W twórczości malarza nie brak też scen rodzajowych. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim znajdujący się w rękach prywatnych *Załadunek siana*, przedstawiający konia skubiącego siano, namalowany impastowo wóz oraz dwie starające się go załadować kobiety. Drugim jest datowany na 1938 rok *Skrzypek*, przedstawiający młodego chłopca, który gra na skrzypcach, a słuchający go starzec ma twarz schowaną w dłoni, co może sugerować, że jest załamany poziomem gry. Jest wśród tych scen rodzajowych również obraz datowany na rok 1933 *Zabawy na plaży* oraz sporo akwarelowych, pocztówkowych obrazków, przedstawiających następujące sceny: *Kąpiący się w rzece*, *Brodzący w rzece*, *Kobieta na spacerze*, *Żniwa* czy datowane na 1934 *Panie w kawiarni*.

W zachowanej spuściźnie Wacława Chodkowskiego sporo jest obrazów przedstawiających krajobrazy morskie, a także łodzie. To pochodzące z ok. 1933 roku dwa obrazy olejne: *Kuter rybacki – Wielka Wieś*, a także *Łódź na plaży – Wielka Wieś*. Ponadto znajdujący się w zbiorach Muzeum w Kozienicach i pochodzący z tego samego okresu *Wielka Wieś. Kuter na plaży*, jak również późniejszy, bo pochodzący z roku 1950 obraz *Rybacy*. Trzy pierwsze obrazy, które powstały w tytułowej Wielkiej Wsi – dziś Władysławowie³⁰ – w ujęciu prezentowanym przez Chodkowskiego przypominają temat znany z twórczości wielu artystów minionych epok, jak np. Vincenta van Gogha (1853–1890), ale także z dzieł współczesnego Wacławowi Chodkowskiemu Sotera Jaxy-Mała-chowskiego (1867–1952). Z tego samego okresu pochodzi kilka akwarel rozmiarów pocztówkowych, przedstawiających morze, statki, plażę. Niektóre są datowane na 1933 rok. Najpewniej wszystkie powstały w 1933 roku, podczas rodzinnych wakacji nad Bałtykiem. Wnioskuje tak m.in. na podstawie zdjęcia przedstawiającego trójkę dorosłych już dzieci artysty siedzących na plaży oraz faktu, że na kilku pracach widać te same motywy, np. na akwareli z napisanym ołówkiem słowem POTĘGA namalowana została ta sama zjeżdżalnia, która widnieje na olejnym obrazie *Zabawy na plaży*. Współautorem kilku obrazów jest syn artysty Eugeniusz. Akwarela namalowana przez Wacława samodzielnie zdaje się być subtelniejsza niż ta, nad którą pracował wraz z synem. Z przekazów rodzinnych wiadomo, że malarz uczył swoich synów malować. Starszy z nich – Eugeniusz zajmował się tym amatorsko. W zbiorach rodzinnych

³⁰ Nazwę miejscowości na Władysławowo zmieniono w 1952 r.

znajduje się wiele jego prac. Daleko mu jednak było do kunsztu ojca. Można więc przyjąć, że rok 1933 to data powstania większości obrazów przedstawiających morze.

Częsty motyw twórczości Wacława Chodkowskiego stanowią kwiaty. Wynika to zapewne z potrzeb rynku. Obrazy z kwiatami wśród niższych warstw społecznych od zawsze były najchętniej wykorzystywane do ozdoby mieszkań. Sądząc też z faktu, że w zbiorach krewnych artysty najczęściej znajduje się kwiatów, stanowiły one też temat, który był przez rodzinę akceptowany. Wspomniana przeze mnie historia z zakupem przez Henryka Szenka obrazu *Róże* w 1938 roku jest tego najlepszym dowodem. Ponadto często obraz z kwiatami lub roślinami był przez malarza ofiarowywany w prezencie na różne okazje, czasem nawet w imieniu całej rodziny. Tak było np. w przypadku obrazu *Liście* z 1925, na odwrocie którego jest napis: „Kochanej Janeczce Chodkowskiej. 19.11.1925”³¹. Obraz odznacza się stonowanymi kolorami – w różnych odcieniach zieleni. Malarz skupił się tu na grze światła na liściach. Z kolei pochodzący z 1941 roku obraz *Róże herbaciane* opatrzony jest dedykacją: „Ukochanej córuni. W. Chodkowski 24 grudnia 1941”. Data wskazuje, że obraz był prezentem gwiazdkowym. Można więc z tego wyciągnąć wnioski, że obrazy przedstawiające kwiaty były wręczane jako prezenty.

Jest też w spuściźnie artysty kilka obrazów przedstawiających okno. Najwcześniejszy to *Widok na okno* z roku 1920, kolejny *Kwitnąca gałązka jabłoni* z roku 1932 oraz powojenny, bo z 1949 roku, *Widok z okna pracowni*. Wszystkie są dowodem na to, że Chodkowski sięgał często po tematy będące blisko, na wyciągnięcie ręki.

Kolejną grupę prac w dorobku artysty stanowią te, których powstanie przypada na lata 1944–1945. Są to z reguły akwarele o wymiarach pocztówkowych, być może związane z pracami na rzecz gazetki ściennej 3. Kompanii 1. Samodzielnego Batalionu Eksploatacji Dróg, którą Chodkowski tworzył z braku innych zleceń, a co za tym idzie braku środków do życia. Czy te rysunki wchodziły w skład gazetki, czy były szkicami do wykorzystywanych w niej prac – trudno to stwierdzić. Na to, że mogły być związane z pracą na rzecz tejże gazetki, wskazuje ich tematyka. Mamy tu przede wszystkim ilustrację pokazującą marsz jakichś postaci przez śnieżne zasy w Wawrze. Akwarelka zresztą jest

³¹ Sądząc z faktu, że obraz od zawsze znajduje się w moich rękach, był to prezent dla mojej babci – Janiny z Adamskich Piekarskiej, która była siostrzenicą żony malarza.

podpisana *Wawer 1944*. Jest tu również datowany na 1945 rok, ale podpisany *Wawer 1944* wjazd wojska 1. Armii LWP do Wawra. Jest także przedstawienie żołnierza (lub junaka) i dziewczyny, tańczących pod gwiazdami, a także najciekawsza z tych czterech akwarel – *Kawiarenka na gruzach*, przedstawiająca parę w wojskowych mundurach wznoszącą toast na gruzach Warszawy w prowizorycznej kawiarence. Napis 1945 jest rozbity dwoma serduszkami symbolizującymi zapewne rodzące się między młodymi uczucie.

Być może z tego okresu pochodzą rysunki satyryczne przedstawiające tzw. andrusa, czyli warszawskiego łobuziaka pijącego za zdrowie siedzącego na księżycu Pana Twardowskiego. Zachowały się dwie wersje tego przedstawienia, różniące się niewielkimi i właściwie nic nieznaczącymi szczegółami. Na przykład: na jednym andrus ma krawat, na drugim nie ma, na jednym wyraźniej zaznaczona jest kolumna Zygmunta. Na obu widać Zamek Królewski ze spalonym dachem, również na obu latarnia ma twarz Hitlera i klosz w kształcie pikielhauby. To jedne z ciekawszych pocztówkowych, satyrycznych akwarelek Chodkowskiego. Scenę można odczytać jako niosącą nadzieję na rychłe zwycięstwo i pokonanie Hitlera. W końcu latarnia już się trochę chwieje, zaś Twardowski patrzący na wszystko z góry zdaje się czuć nad andrusiem i zrujnowaną Warszawą. Datowanie akwarel jest jednak niepewne. Musiały powstać po 17 września 1939 roku, co można wywnioskować po widoku spalonego dachu Zamku Królewskiego, jednak przed upadkiem powstania, co sugeruje stojący jeszcze, choć uszkodzony, Zamek Królewski.

Prawdopodobnie z tego okresu pochodzą dwie propagandowe akwarele pt. *Po co ta święta ziemia cię nosi*, przedstawiające postać ze sztandarem z napisem „Głos wolnych”, uciekającą przed kimś kto goni ją z dwoma mieczykami przypominającymi mieczyki Chrobrego. Można uznać, że jest to nacjonalista goniący socjalistę. Również w tej stylistyce namalowana jest akwarela przedstawiająca *Hitlera obradującego w piekle*. Na straży hitlerowskich obrad stoją ogoniaste diabły z widłami.

Na pewno wtedy powstał jedyny znany obraz olejny Chodkowskiego, podejmujący tematykę wojenno-okupacyjną. To datowany na ok. 1944 rok olej na tekturze zatytułowany *NIE zakazane piosenki*, co zostało przez artystę odnotowane w podpisie w lewym dolnym rogu, zaś w lewym górnym jest dopisek 2 FRONT. Dzieło przedstawia kapelę złożoną z trzech muzyków, której towarzyszy beznogi żołnierz. Motyw inwalidy wojennego bez jednej nogi pojawia się zresztą kilka razy na ołówkowych szkicach np. *Kobieta z beznogim ułanem*. Kilka znajduje w jednym

z dwóch ocalałych szkicowników autora. Jest też obecny na wspomnianej już akwareli przedstawiającej żołnierza-kataryniarza z małpką.

Przed wojną artysta malował to, co chciał i lubił oraz to, czego oczekiwiała publiczność. Po wojnie, by malować to, co chciał i lubił, musiał zostać członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków, gdyż bez tego nie mógłby kupić farb w sklepie dla plastyków. Ażeby brać udział w wystawach, musiał malować prace zgodne z ideami powoli wprowadzanego socrealizmu. Sądząc po zachowanej spuściźnie, na prace malowane zgodnie z własnymi upodobaniami nie miał zbyt wiele czasu. Z kolei w te socrealistyczne trudno było mu się wdrożyć. W zachowanej w archiwach Muzeum Regionalnego w Kozienicach, wspomnianej już prośbie do Departamentu Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki o przyznanie stypendium, artysta wyraźnie drżącą ręką napisał: „przyznanie stypendium da mi możliwość pracy nad sobą i umożliwi dojście do pewnych rezultatów w zdobyciu nowych dążeń i zagadnień sztuki socjalistycznej”³².

Włodzimierz Sokorski (1908–1999) w swojej książce *Sztuka w walce o socjalizm*, tłumaczącej idee realizmu socjalistycznego wprowadzanego do polskiej sztuki, pisał: „(...) walka o realistyczną postawę naszej twórczości jest walką o jej przyszłość, o przyszłość naszej plastyki. Jest w tym coś dziwnie tragicznego, że wielka i bohaterska tragedia, a potem zwycięstwo Warszawy, zwycięstwo usymbolizowane w ruinach i w olbrzymim, nie znanym dotąd w naszych dziejach patosie odbudowy, nie znalazło poważniejszego odbicia w pracach naszych plastyków”³³.

Na wystawie w 1951 roku Waław Chodkowski zaprezentował obraz *Stare Miasto – odbudowa*. Można uznać, że jest on odpowiedzią na apel Sokorskiego, by malować dzieła pokazujące „patos odbudowy zwycięskiej Warszawy”, zwłaszcza że przyszły minister kultury zapowiadał, iż „wyrazem tej nowej świadomości i tych nowych tendencji w plastyce winna się również stać ogólnokrajowa wystawa projektowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i Związek Polskich Plastyków na marzec 1950 roku”³⁴. W wystawie roku 1950 Chodkowski nie wziął udziału. Na podstawie cytowanej już jego prośby o przyznanie stypendium, można sądzić, że jego prace nie zostały przyjęte. Być może były za mało socre-

³² List z dn. 17 sierpnia 1950 do Departamentu Twórczości Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wł. Muzeum Regionalne w Kozienicach, nr inw. MRK_S_257/02.

³³ Włodzimierz Sokorski, *Sztuka w walce o socjalizm*, Warszawa 1950, s. 114.

³⁴ Ibidem, s. 115.

alistyczne. Jednak na dwóch następnych artysta był już obecny, przedstawiając dzieła zapewne zgodne z doktryną, gdyż w roku 1951 było to wspomniane już *Stare Miasto – odbudowa*. Tytułu obrazu wystawionego w roku 1952 nie udało się ustalić, ale nie przypuszczam, by było dziełem namalowanym w innym duchu niż realizmu socjalistycznego.

Do „patosu odbudowy” z pewnością nawiązuje zachowana akwarela, *Muranów (odbudowa)*, przedstawiająca tę dzielnicę w trakcie odbudowy. Chodkowski wykorzystał tu motyw znany z obrazu Eugène’a Delacroix (1798–1863) *Wolność wiodąca lud na barykady*. Mamy bowiem do czynienia z postacią kobiety ze sztandarem w rękę, za którą podąża rozentuzjasmowany tłum. Być może z tego okresu pochodzi również inna akwarela, przedstawiająca prace nad *Obróbką trzonu kolumny Zygmunta* (?).

W tym czasie powstały w miarę liczne rysunki satyryczne (także są to akwarele o pocztówkowym formacie), zaangażowane politycznie i przedstawiające np. Dwighta Eisenhowera (1890–1969) dosłownie nabijającego jakiegoś biedaka w butelkę. Są też dwie karykatury dotyczące Tadeusza Ćwika³⁵ (1899–1968) i jego działalności w Hiszpanii, jak również ilustracje pierwszomajowe, jak np. *Niech żyje 1 maj PPS dzielnicy Saska Kępa* i ołówkowe szkice do nich. Jest też pocztówkowa akwarela pt. *Zjednoczenie*, ilustrująca zjednoczenie PPS z PPR, które nastąpiło w 1948 roku. Taka data widnieje na niej. Jest również, znajdująca się w zbiorach Muzeum Regionalnego w Kozienicach, akwarela *Kołodnicy. Pokój 1952*, namalowana 14 grudnia 1951 roku, przedstawiająca kołodników niosących oprócz gwiazdy przesłanie pokoju. Do tego pasuje również rysunek z cytatem z Karola Marksa (1818–1883) na temat wiedzy oraz dwa rysunki z fragmentem wiersza Władysława Broniewskiego (1897–1962) *Ja syn podbitego narodu*, ze zmienionymi w stosunku do oryginału wersami, gdyż u Chodkowskiego jest:

Chcę by na gruzach Warszawy rósł żelbetonem socjalizm.
Chcę żeby hejnał marjacki szumiął czerwonym sztandarem

³⁵ Tadeusz Ćwik (1899–1968) – polski działacz socjalistyczny, komunistyczny i związkowy, członek KPP, sekretarz generalny PPS-Lewicy, członek Komitetu Centralnego (KC) PZPR, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w 1949 r. Pod koniec 1936, na polecenie Sekretariatu Krajowego KC KPP wyjechał do Hiszpanii, gdzie został komisarzem do spraw ochotników polskich i słowiańskich w bazie Brygad Międzynarodowych w Albacete, a następnie komisarzem politycznym XIII Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, komisarzem 45. Dywizji Międzynarodowej i zastępcą komisarza 21. Korpusu Armii.

Pierwszy z rysunków ma datę 1947, a drugi, niemal taki sam, zdaje się być po prostu jego drugą, niewiele różniącą się od poprzedniej, wersją. Być może prace te były tworzone na zlecenie PPS, którego siedziba znajdowała się na Saskiej Kępie, niedaleko domu artysty przy ul. Walecznych. To jednak tylko dywagacje na podstawie treści rysunków, a także informacji od ich obecnego właściciela³⁶.

Prawdopodobnie z tego okresu pochodzi również ilustracja do wiersza Juliusza Słowackiego (1809–1849) *Przy kościółku*, jest to bowiem wiersz krytykujący rozpasanie i hipokryzję duchowieństwa, co w czasach stalinowskich było chętnie wykorzystywane. Równie chętnie wykorzystywano wtedy klasykę do celów propagandowych. Tutaj użyte przez malarza fragmenty brzmią:

Przy kościółku,
Mój aniołku,
Koronka,
Żonka,
Pieczonka.
(...)
Przy klasztoru,
Mój kaczorku,
Świętość,
Wziętość,
Nadętość.
(...)

Większość propagandowych prac Chodkowskiego stanowią akwarele, najslabsze w całej jego spuściźnie. Można odnieść wrażenie, że malarz tworzył je na zamówienie, które raczej nie było mu miłe, ale nie miał wyjścia. Zapewne robił to, by zarobić na życie. Warto pamiętać, że w tym czasie nie mógł już, tak jak przed wojną, jeździć po Polsce, by malować portrety przechodniów czy sprzedawać akwarelowe pejzaże, co w latach 20. i 30. stanowiło dla niego źródło utrzymania. Na dodatek w czasach stalinowskich niemal nie istniała prywatna inicjatywa, dla której przed wojną artysta tworzył szyldy i projektował wystawy oraz witraże. Treść wspomianej już prośby o stypendium wskazuje, że nie miał z czego żyć, więc przyjmował wszystkie zlecenia. Natomiast patrząc na prace

³⁶ Mieszkający w Irlandii Polak opowiedział, że na początku lat 80. pomagał w likwidacji jakiegoś mieszkania czy lokalu przy ul. Walecznych. Nie mógł sobie przypomnieć dokładnego adresu. Zapewnił jednak, że nie był to śmietnik przy domu rodziny malarza.

propagandowe wyraźnie widać, że artysta nie miał do nich serca. Po prostu się nie starał. Szczególnie uderza to w akwarelce pt. *Zjednoczenie*. Paradoksalnie wiele z tych prac to jednak idealne ilustracje do artykułu autorstwa Eryka Lipińskiego (1908–1991) zatytułowanego *Jak rysować i zdobyć sławę*³⁷. Był to satyryczny artykuł, który ukazał się w lutym 1954 roku, a więc już po śmierci Wacława Chodkowskiego, (który zmarł przecież w marcu 1953 roku), w miesięczniku Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich „Prasa Polska”. Lipiński pisał w nim m.in.:

Myślenie jest rzeczą trudną i nieraz wymagającą wysiłku. Poza tym po co wymyślać rzeczy, które już zostały wymyślone? Wobec tego przeglądamy komplety pism satyrycznych krajowych i zagranicznych. Przeglądamy tak długo, dopóki nie natrafimy na taki pomysł, jaki nam jest potrzebny. Aktualizujemy tylko postacie.

Postacie są następujące: Podżegacze wojenni, wrogowie wewnętrzni i postacie pozytywne.

Na rysowanie podżegaczy wojennych istnieją określone przepisy i zwyczaje. Przede wszystkim twarz podżegacza musi być ohydna, czyli obrzydliwa. Uzyskujemy w ten sposób podwójny efekt. Wstręt do podżegacza i do rysunku. Jeśli podżegacz ma jamę ustną otwartą, to należy umieścić w niej znikomą ilość uzębienia, przy czym pożądanym jest, żeby poszczególne zęby były ostro zakończone, jak kły. Dobrze robi dodana w rogu ust wyciekająca strużka śliny. W rysunek koniecznie należy wkomponować znak dolara. Może być na krawacie, na brzuchu lub na cieniu. W wypadkach poważniejszych dodaje się zreżniętą wykonaną trupią główkę, co znakomicie podnosi atmosferę grozy. Wyżej wymieniona trupa główka może być sama, może być ze skrzyżowanymi piszczelami. W pewnych sytuacjach należy dorysować swastykę³⁸.

Artykuł Lipińskiego, choć, jak sam autor wspomina³⁹, odebrany na Zachodzie jako instrukcja dla polskich karykaturzystów, był, co trzeba jeszcze raz podkreślić, satyrą! Jednak nie sposób odnieść wrażenia, że ta satyra miała w sobie coś z prawdy. Nie jest możliwe, by Lipiński znał te akwarelowe obrazki Chodkowskiego. Nie jest również możliwe, by Chodkowski znał tekst Lipińskiego, gdyż w chwili publikacji już nie żył. Jednak sama zgodność tego, co napisał Lipiński, z tym, co malował w tych konkretnych pracach Chodkowskiego, pozwala przypuszczać, że tekst Lipińskiego powstał w wyniku obserwacji propagandowej twórczości pochodzącej z epoki. Jest również możliwe, że ludzie zlecający

³⁷ Eryk Lipiński, *erl-69 donosi*, Warszawa 1972, s. 183–188 oraz: idem, *Drzewo szpilkowe*, Warszawa 1989, s. 321–325.

³⁸ E. Lipiński, *erl-69 donosi*, op. cit., s. 183.

³⁹ Ibidem, s. 187.

Chodkowskiemu satyryczne rysunki, będące drwinami z Eisenhowera, Hitlera, wrogów klasowych etc. mieli tak prymitywne wyobrażenie o satyrze, które w swoim tekście spuentował Lipiński, i właśnie takich satyr oczekiwali od zaangażowanego do pracy Chodkowskiego. Stylistyka satyr politycznych z tego okresu wręcz rażąco odbiega od rysunków satyrycznych, które artysta wykonywał przed wojną.

W tym samym czasie, można powiedzieć, że równolegle Chodkowski malował obrazy dla rodziny. Są to przede wszystkim liczne kwiaty, które do dziś znajdują się w rękach bliższych i dalszych krewnych. Jest to zresztą poniekąd zgodne z doktryną socrealistyczną. Wprawdzie Włodzimierz Sokorski w tekście *Kryteria realizmu socjalistycznego*⁴⁰ pisał, że „martwa natura tak symboliczna dla problematyki sztuki schyłkowego mieszczaństwa, była mniej lub więcej realistycznym wyrazem sytego, bezideowego »porządku« mieszczańskiego”, jednak w 1952 roku na V Walnym Zjeździe Związku Polskich Artystów Plastyków zabrał głos jego sekretarz generalny Jan Marcin Szancer⁴¹ (1902–1973) i na temat martwej natury powiedział tak: „zastanawiali się nieraz koledzy, czy to będzie można nazwać socjalistyczną martwą naturą, jeżeli mamy namalowane kwiaty i właściwie co to ma za związek z socjalistyczną treścią. Ten obraz jest jednak ciekawym obrazem, jest obrazem, który zwieszony w świetlicy sprawiłby wielką radość robotnikowi”. Odwołał się więc sekretarz w swoim wystąpieniu nie do tego, co stanowi treść obrazu, ale do tego, co pierwotne, czyli do przyjemności, którą sprawia sztuka tym, że po prostu jest. Uznając w ten sposób, że obraz, który sprawia przyjemność robotnikowi jest ważny, bo w odbiorze sztuki chodzi o przyjemność. Chodkowski tej przyjemności sprawiał dużo, gdyż kwiaty stanowią sporą część powojennego dorobku artysty. Być może był to też dla niego łącznik między czasami przedwojennej prosperity a obecnymi.

Oprócz kwiatów Chodkowski tworzył także portrety. Na pewno malował, a przynajmniej starał się malować, na zamówienie. Jednak trudno stwierdzić, czy tego typu zamówień było dużo. Na pewno przykładem obrazu na zamówienie jest znajdujący się w Muzeum Regionalnym w Kozienicach portret kaprała. Przedstawiony na portrecie żołnierz ubrany jest w mundur Wojsk Ochrony Pogranicza. Takie barwy z zielonym

⁴⁰ W. Sokorski, *Kryteria realizmu socrealistycznego*, „Przegląd Artystyczny” 1950, nr 1–2, s. 6–7.

⁴¹ Jan Marcin Szancer, *Przemówienie podczas V Walnego Zjazdu Delegatów ZPAP, 15–18 stycznia 1952*, maszynopis w Archiwum Akt Nowych, sygn. 39/1.

otokiem na czapce obowiązywały w latach 1945–1949. Można więc datować portret na te właśnie lata. Wizerunek na pewno był malowany na podstawie fotografii, być może pochodzącej z książeczki wojskowej żołnierza. Jest to bowiem klasyczne ujęcie ze zdjęcia do dokumentów. To wszystko daje podstawy, by wnioskować, że portret powstał na czyjeś zamówienie. Zupełnie inaczej jest z pochodzącym z 1947 *Portretem wnuczki Ani Przytułskiej* (1944–1996). Został namalowany dla niej jako prezent imienninowy, na co wskazuje data 26 lipca, kiedy w kalendarzu są imieniny Anny. Jest to portret wykonany dość pośpiesznie i brak mu tej precyzji, która cechuje wcześniejszy o 30 lat portret córki artysty, czyli wielokrotnie wspomnianą *Dziewczynkę w rogatywce*. Świadczyć to może o tym, że wizerunek miał konkretny cel, którym było wręczenie wnuczce prezentu i takie pociągłe wykonanie wystarczyło artyście, by to osiągnąć.

Zupełnie inny jest, powstały na początku lat 50., olejny *Portret teściowej Anny z Neumannów Przybytkowskiej na tle jej domu przy Walecznych 37*. Portret teściowej powstał na podstawie dwóch fotografii. Pierwsza została wykonana w latach 20. XX wieku. Z niej artysta wzięł postać, strój i usadowienie portretowanej. Na pierwszej fotografii Anna Przybytkowska siedzi przy stole we wnętrzu, zaś na portrecie, na którym przedstawiona jest w pozie ze zdjęcia, za jej plecami znajduje się dom, ona zaś jakby siedziała na zewnątrz. Druga fotografia (sama twarz) została zrobiona pod koniec lat 30. Dlatego postać na portrecie, w przeciwieństwie do tej ze zdjęcia, z którego została wzięta poza, jest bardziej siwa. Portret prawdopodobnie powstał przy okazji urodzin Anny Przybytkowskiej w 1952 roku. Artysta umiał malować z natury, jednak w tym przypadku malowanie teściowej z natury pozbawiłoby ją elementu zaskoczenia, czyli tej urodzinowej niespodzianki, jaką z pewnością był portret. Wspomnianym urodzinom teściowej towarzyszyła namalowana również przez artystę *Laurka dla teściowej*, także przedstawiająca jej drewniany dom, będący stojącym do dziś najstarszym domem Saskiej Kępy, wpisany zresztą do rejestru zabytków. Była to jednak praca przygotowana w imieniu całej rodziny (dzieci, wnuków i prawnuków).

Osobną kategorię obrazów powstałych po wojnie stanowią liczne, zarówno olejne, jak i akwarelowe czy ołówkowe, autoportrety. Można by sądzić, że artysta nie mając pod ręką innych modeli lub świeżych kwiatów, malował po prostu swoje odbicie.

Sporo o Wacławie Chodkowskim mówią jego przedwojenne szkicowniki. Zachowały się tylko dwa. Szkicownik „poziomy” pochodzi z lat

1918–1919 i ma 324 strony, na których znajduje się 101 szkiców wykonanych w większości ołówkiem, a czasem tuszem. Szkicownik „pionowy” liczy 184 strony, na których znajduje się 64 szkice wykonane ołówkiem lub akwarelami.

Szkicownik „poziomy” zawiera sporo pospiesznie stworzonych ołówkowych projektów szyldów. Warto w tym momencie przypomnieć, że prowadzona przez Wacława Chodkowskiego pracownia malarska „Jurtrzenka” specjalizowała się m.in. w tworzeniu szyldów. Z dwóch zachowanych fotografii, przedstawiających reklamę pracowni, wynika, że „Jurtrzenka” oferowała: portrety, obrazy, projekty wystaw, wnętrz, reklamy, napisy, witraże, znaki, plakaty i zdobnictwo dekoracyjne. Nic więc dziwnego, że wśród zachowanych szkiców są projekty szyldów bądź reklam różnego rodzaju firm czy sklepów. Znaleźć tu można rysunki przedstawiające ubrania na wieszakach, buty, garnki wraz z rondlami, durszlakami i wiadrami, szczotki, miotły i szufelki, zabawki, meble czy laski wraz z parasolami.

Nie brak jednak także projektów prac wysłanych na wspomniany już konkurs na plakat Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłoszony w 1919 roku przez fabrykę tytoniu PATRIA, który ostatecznie wygrała Zofia Stryjeńska. Z zachowanych sześciu szkiców autorstwa Chodkowskiego można wyciągnąć wniosek, że propozycje artysty odwoływały się do ułańskich tradycji. Każda bowiem przedstawia ułańców palących lub przypalających papierosy. Jedna z nich zawiera nawet 10 głów ułańskich, z których każda pali papierosa, a dym tworzy szyld, stworzony pod napis „FABRYKA PAPIEROSÓW PATRIA”. Być może użycie motywów z ułanami, kojarzącymi się z patriotyzmem, wynika z nazwy fabryki – Patria, oznaczającej ojczyznę. Może jednak równie dobrze być efektem zainteresowań artystycznych Chodkowskiego tematyką ułańską i w ogóle wojskową, jako ochotnika 36. pułku piechoty Legii Akademickiej. Szkicownik zawiera bowiem także inne rysunki, których motywem przewodnim jest żołnierz lub ułan.

Pierwszy, niejako otwierający notes, to szkic *Żołnierz siedzący na lawce i piszący list* datowany na 1 kwietnia 1918. Przedstawia żołnierza, który pisze najpewniej list, być może do domu lub dziewczyny. Kolejnym jest rysunek przedstawiający dwóch żołnierzy i chłopca. Na następnym narysowany został siedzący na krześle żołnierz z karabinem. Kolejny szkic pokazuje żołnierza w czapce leżącego na żelaznym łóżku. Jest podpisany „warta rez.”, co zapewne oznacza wartę rezerwistów, i jest datowany na 27 listopada 1918. W notesie znajdują się też rysunki,

takie jak studium głowy śpiącego żołnierza czy profil żołnierza z plecakiem. Wszystkie te rysunki sugerują, że szkicownik towarzyszył artyście na froncie lub zapleczu frontowym, co może tłumaczyć pomysł z ułanami reklamującymi papierosy. Zwłaszcza że w szkicowniku są rysunki świadczące o tym, że z tematami ułańskimi artysta mierzył się wielokrotnie. Mamy tu więc również kilka szkiców, być może stworzonych do obrazu *Ułan z koniem*, będącego nawiązaniem do malowanych przez Wojciecha Kossaka obrazów z ułanami. Jednak czy taki obraz bądź akwarela wyszły spod pędzla Wacława Chodkowskiego – trudno powiedzieć. Jednym zachowanym obrazem olejnym jego autorstwa, na którym namalowany został ułan, jest niewielki obrazek na desce przedstawiający żołnierza na koniu.

W szkicowniku znajdują się też rysunki przedstawiające Warszawę i być może fragmenty jakiegoś innego miasta. Na pewno można rozpoznać dwukrotnie rysowany kościół NMP na skarpie wiślanej, łódki na Wiśle na tle mostu Kierbedzia i kilka niedokończonych szkiców jakichś budowli. Czy na podstawie tych rysunków powstały jakieś większe obrazy? Trudno to potwierdzić, ale jest to możliwe. Cały czas trzeba pamiętać, że w czasie wojny sporo prac artysty uległo zniszczeniu.

W szkicowniku zdarzają się też karykatury, najciekawsze są te, które powstały w wyniku obserwacji ludzi – spacerujących, tańczących czy siedzących bądź drzemających na ławkach. Bez wątplenia artysta miał zmysł obserwacyjny. Szkice są wykonane prawdopodobnie z natury, być może tworzone były ukradkiem w jakichś parkach czy na dworcach, gdzie malarz obserwował życie przechodniów. Na szczególną uwagę zasługuje szkic sceny rodzajowej przedstawiającej kobietę czytającą coś starszuszce. Parze, siedzącej na ławce na tle domu, towarzyszy wiercący się chłopczyk. Artysta celnie oddał niecierpliwy charakter dziecka w tym wieku, dla którego spokojne siedzenie na ławce i słuchanie lektury, być może przeznaczonej jednak dla dorosłych, więc dla niego niezrozumiałej, jest niemal niemożliwe.

Równie ciekawe są szkice teatralne. Dodatkowo podpisy sugerują kim są naszkicowane postaci. Wśród nich wielu warszawskich aktorów, m.in. Stanisław Ratold-Zadarnowski (1893–1926)⁴², Aleksander Michałowski

⁴² Stanisław Ratold-Zadarnowski (1893–1926) – piosenkarz i autor tekstów. Dokonał najwcześniejszego nagrania utworu *Pierwsza Brygada*. Występował w wielu kabaretach. Zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w Warszawie (utopił się w Wiśle).

(1891–1976)⁴³ – śpiewak operowy, Edward Domański (1894–1935)⁴⁴ oraz Stanisława Nowicka (1905–1990)⁴⁵. Jednak na pewno nie są to jedyjni naszkicowani aktorzy. Całość zdaje się być malarskimi notatkami ze spektakli czy innego rodzaju występów. Zwracają uwagę teatralne pozy, które mogą sugerować deklamowanie, śpiew, ale też i odgrywanie przez aktorów jakichś scen. Być może kabaretowych.

Szkicownik „pionowy” pochodzi z lat 1922–1927 i zawiera przede wszystkim sporo szkiców do tematów ułańskich i żołnierskich. Jest tu namalowany akwarelami portret wąsatego podporucznika. Powtarza się tu motyw kobiety z żołnierzem. Jest to np. kobieta z beznogim żołnierzem w drzwiach kościoła, czyli powracający motyw kalectwa, które przynosi wojna. Jest tu ułan całujący dziewczynę, będący jakby ilustracją piosenki *Tam na błoniu błyszczą kwiecie* z fragmentem: „daj buziaka to cię puszcze”. Jest też szkic ułana i dziewczyny siedzących pod drzewem. To scena niemal sielankowa. On pali fajkę, ona wyszywa coś na tamborku. Są tu też dwa szkice do znanego już z twórczości Chodkowskiego motywu „Przybyli ułani pod okienko”. Wszystko zgodnie z obowiązującym wtedy, choć niepisany, kanonem. Jest również szkic przedstawiający ułana między dwiema dziewczynami z aniołem nad głową. Może to być Archanioł Michał. Trudno jednak stwierdzić to z całą pewnością, bowiem szkic jest niedokończony. Jest też szkic jakiejś parady wojskowej. Być może malarz chciał namalować (a może namalował?) taki obraz. Szkic jest bowiem dość szczegółowy. Wreszcie są trzy szkice przed-

⁴³ Aleksander Jan Michałowski (1891–1976) – aktor i śpiewak teatralny. Debiutował w 1913 r. na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie. Podczas I wojny światowej służył w armii rosyjskiej, a w latach 1918–1919 w Wojsku Polskim. Po I wojnie światowej należał do zespołu solistów Opery Warszawskiej. Podczas II wojny światowej brał udział w konspiracyjnych przedstawieniach poetycko-muzycznych. Po zakończeniu walk powrócił do zawodu aktora. Od 1947 r. wykładał w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej.

⁴⁴ Edward Domański (1894–1935) – aktor, reżyser, mąż aktorki Wandy Szczepańskiej. Studiował historię sztuki, muzykę i malarstwo. W Wiedniu był sekretarzem F. Lehara i inscenizował jego operetki. Po powrocie do kraju został reżyserem. Był jednym z nielicznych w Polsce znawców operetki.

⁴⁵ Stanisława Nowicka (1905–1990) – śpiewaczka, aktorka filmowa, teatralna i tancerka kabaretowa. Uczyła się w Teatrze Wielkim w Warszawie, debiutowała w 1915 r. Tańczyła z Polą Negri. Nagrywała dla wytwórni płytowej Syrena Rekord. W 1929 zaśpiewała napisane dla niej przez Jerzego Petersburskiego przebojowe *Tango milonga*. Wystąpiła jako aktorka i wokalistka w przedwojennym filmie *Rycerze mroku* (1932). W połowie lat 30. wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Jej prochy spoczywają na cmentarzu Bródnowskim.

stawiające żołnierzy z dziewczynami u boku. Pierwszy, z dokładną datą 10 czerwca 1922, zawiera u góry napis „WOJNA CZY POKÓJ?”, drugi dość podobny, bo różniący się tylko ułożeniem głowy dziewczyny, i wreszcie trzeci, na którym dziewczynie z ułanem towarzyszy sztafaż postaci, nosi tytuł (umiejscowiony na dole) „KULA U NOGI”, sugerujący, że miłość i dziewczyna są tą kulą u nogi utrudniającej żołnierzowi służbę ojczyźnie, do której przecież został powołany. Wszystkie trzy pokazują różne podejścia do obecności kobiety przy żołnierzu. Można je uznać za warianty motywu żołnierz i dziewczyna.

Osobną grupę szkiców w notesie „pionowym” stanowią trzy próby zmierzenia się z „Jutrzenką”, czyli logo swojej firmy. Szkice te stanowią uzupełnienie pocztówkowej akwareli przedstawiającej Jutrzenkę, zachowanej w dorobku artysty.

W szkicowniku znajduje się kilka rysunków krajobrazów. Sporo jest też portrecików, głównie niedokończonych. Wyjątki stanowią wspomniany już akwarelowy portret podporucznika, podwójny przytulonej starszej pary, także trzy portrety kobiece: pani w czapce i z torebką, narysowany w Bydgoszczy 17 lipca 1927 roku, który ma swój odpowiednik w postaci zachowanego innego szkicu wykonanego na luźnej kartce oraz (również mający swój odpowiednik w postaci szkicu na luźnej kartce) portret kobiety siedzącej na ławce, wreszcie ostatni, podpisany Wanda Osińska, a także portret mężczyzny w kapeluszu i z fajką w zębach.

Do najciekawszych szkiców należy jednak rysunek zamieszczony przy fragmencie wiersza Mieczysława Romanowskiego⁴⁶ (1833–1863) *Kiedyż?* brzmiącym:

I kiedyż uczynim, swobodni oracze,
Lemiesze z pałaszy skrwawionych?

Przedstawia on trzech żołnierzy zaborczych armii z lalkami, które można zinterpretować jako symbol Polaków traktowanych przez państwa zaborcze jak kukielki. Warto też zwrócić uwagę na szkice przedstawiające tancerzy oraz kwartet ze skrzypkami, wszyscy są w strojach z epoki klasycyzmu. Stosując właściwie tylko kontur, artysta oddał wszystko, co potrzeba, czyli ruch i zwiewność tańca.

Warto również przyjrzeć się kilku akwarelowym postaciom kobiet namalowanym w trakcie pracy. Są to: kobieta przy studni, kobieta w kuchni, kobieta z kurami i kobieta z trzepaczką. Wszystkie prace oddają ruch.

⁴⁶ Poeta epoki romantyzmu, powstaniec styczniowy.

Nie są portretami pozowanymi, a wyraźnie stworzonymi ukradkiem, podczas obserwacji krzątający gospodyń.

Oczywiście nie brak w notesie szkiców jakichś projektów, szyldów, szlaczków, logotypów itp. Jest tego jednak zdecydowanie mniej niż we wcześniejszym szkicowniku, co wynika z prostego faktu, że ten zawiera mniej stron.

Oba szkicowniki, poprzez fakt zgromadzenia w nich szkiców datowanych na konkretne lata, pozwalają przypuszczać, że tego typu notesów służących do pobieżnych rysunków czy prób malarskich było więcej. Trudno wyobrazić sobie, by artysta funkcjonował bez nich. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że oba zostały uratowane ze śmietnika, należy uznać, że pozostałe, czyli pochodzące z lat wcześniejszych i późniejszych, uległy zniszczeniu. Szkoda, bo mogłyby powiedzieć o wiele więcej o tematach, które interesowały Chodkowskiego, podejściu do tych tematów, a także o innych jego realizacjach.

W przypadku Wacława Chodkowskiego mamy do czynienia z artystą mało znanym i analizując pozostawioną przez niego twórczość, można uznać, że nie ma w tym nic dziwnego. Zachowane obrazy, zwłaszcza olejne, pokazują, że malował poprawnie, sięgając jednak po popularne tematy. Można też powiedzieć, że był spóźniony o epokę, bowiem nie ma w jego twórczości awangardy, dążenia do oryginalnej formy, eksperymentów. Wręcz przeciwnie, jest to malarstwo wtórne i zachowawcze, skromne w swoich zamierzeniach i osiągnięciach.

Jednak obcując ze szkicownikami i porównując ich zawartość z zachowanymi pracami olejnymi, można pokusić się o stwierdzenie, że mamy do czynienia z autorem, który był utalentowany, ale brakowało mu czasu (lub cierpliwości), by dopracowywać swoje dzieła, a przede wszystkim tego wymaga malarstwo olejne. Patrząc na pokazywany w Zachęcie w roku 1918 obraz *Dziewczynka w rogatywce* widać, że artysta potrafił malować zgodnie z naukami swoich mistrzów, zwłaszcza Wojciecha Gersona. Potrafił oddać fakturę tkaniny, futra etc. Być może jednak presja rodziny domagającej się, by przynosił dochody zapewniające dostatni byt, sprawiała, że nie poświęcał obrazom olejnym tyle czasu, ile wymagałoby uzyskanie lepszych efektów światłocienia, odwzorowania faktury malowanych tkanin czy materiałów etc. Sądząc po tym, jak wyglądają portrety rodziny artysty, najbliżsi zadowalali się faktem, że portretowane osoby są do siebie podobne. Z rodzinnych przekazów wiadomo, że artysta spotykał się z brakiem zrozumienia dla swojej malarskiej pasji, a także z brakiem wsparcia ze strony rodziny żony, w której łaski starał

się wkraść przez całe swoje małżeńskie życie. O tych próbach najlepiej zresztą świadczy liczba wizerunków domu teściowej (co najmniej 5).

Oglądając akwarelowe pocztówki, zwłaszcza te ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Kozienicach, które te prace pozyskało od mieszkańców swojego miasta, można wysnuć wniosek, że uratowana spuścizna stanowi zaledwie promil dorobku artysty i jest tym, co w jego dorobku było najslabsze. Zapewne jest to ta część, której nie kupili klienci, wybierający z wystawy obwoźnej pracowni co ciekawsze akwarele. Zaś fakt, że artysta jest mało znany, nieopisany przez badaczy, sprawił, że wiele z takich zakupionych prac mogło zostać zniszczonych przez spadkobierców pierwotnych właścicieli, którym nazwisko artysty nic nie mówiło.

Jednocześnie analizując twórczość Wacława Chodkowskiego, a zwłaszcza szkicowniki, można odnieść wrażenie, że swój talent malarzski skierował nie tam, gdzie powinien. Prace pokazują bowiem ogromny zmysł obserwacyjny artysty, który miał zdolność do tworzenia szybkich sytuacyjnych szkiców. Potrafił przedstawić sceny zaledwie kilkoma kreskami. Również akwarele sprawiają wrażenie prac malowanych niezwykle lekko. Są wśród nich liczne prace, pokazujące sceny stworzone za pomocą niewielkiej liczby plamek. Liczba zachowanych akwarel pozwala przypuszczać, że była to ulubiona technika artysty. Być może dlatego, że w tym przypadku efekt w postaci skończonego dzieła osiąga się dość szybko. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że gdyby Chodkowski został ilustratorem książek lub czasopism, wówczas jego życie zawodowe, a co za tym idzie artystyczna kariera, mogłaby się potoczyć zupełnie inaczej. Poprawie mogłaby również ulec jego sytuacja materialna, zwłaszcza po wojnie. Trudno wyrokować, czemu twórca nie poświęcił się ilustracji, ale prawdopodobnie zdecydowały o tym względy osobiste i rodzinne. Być może też lekceważący stosunek do tego typu twórczości w rodzinie, czego dowodem może być chociażby brak szacunku do spuścizny ze strony bezpośrednich spadkobierców.

Prace Chodkowskiego znajdują się głównie w rękach prywatnych i w sześciu placówkach muzealnych w Polsce⁴⁷. Udokumentowana spuścizna Chodkowskiego to przeszło 360 prac oraz dwa szkicowniki.

⁴⁷ Prace Chodkowskiego posiadają w swoich zbiorach: Muzeum Warszawy (2), Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy (2), Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim im. hr. Antoniego Ostrowskiego (4), Muzeum Regionalne w Kozienicach (19), Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku (18) i Muzeum Niepodległości (1).

Całość stanowi świadectwo epoki, w której żył artysta. Przy odpowiednim komentarzu może być czymś w rodzaju ilustrowanego dodatku do lekcji obyczajowości dwudziestolecia międzywojennego. Mam tu zwłaszcza na myśli sceny z ułanami, żołnierzami, sceny w parkach, tańce, sceny teatralne etc., a także notatki z obu szkicowników, które pokazują literackie i artystyczne zainteresowania artysty – charakterystyczne dla ludzi żyjących w tamtych czasach.

Dodatkowo, akwarelowe portrety malowane na pocztówkach mogą stanowić pomoc w badaniach nad modą lat 20. i 30. ubiegłego wieku. Pokazują bowiem nie tylko samą uliczną modę średnich i ubogich warstw społecznych (fryzury, nakrycia głowy, sukienki, płaszczyki, garnitury czy garsonki), ale przede wszystkim popularne wówczas barwy noszonych ubiorów, co przy niewielkiej liczbie kolorowych fotografii z tamtych lat może stanowić walor.

Wszelkiego rodzaju krajobrazy miejskie, jak malowany kilkakrotnie plac Zamkowy czy Ogród Saski oraz szkice kościoła NMP na Nowym Mieście w Warszawie mogą stanowić ilustracje do różnego rodzaju artykułów warszawianistycznych dotyczących dwudziestolecia, zaś liczne wizerunki domu teściowej przy Walecznych 37 wraz z kilkoma widokami z motywem okna, zwłaszcza ten z 1949 roku *Widok z okna pracowni*, mogą być wykorzystywane w trakcie wystaw dotyczących historii Saskiej Kępy lub jako ilustracje artykułów o dziejach tego osiedla, wchodzącego dziś w skład warszawskiej dzielnicy Praga Południe. Mają więc te wszystkie obrazy wartość ikonograficzną.

Z pewnością podobną wartość ma tryptyk *Kościół w Smardzewicach*, gdyż nie udało mi się ustalić, by istniał jakikolwiek drugi obraz z tego okresu przedstawiający tę budowlę. Pod tym względem najbardziej wartościowy, choć wymagający konserwacji, jest również znajdujący się w zbiorach Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim akwarelowy obrazek *Teofilów – Willa Pakowskich*, przedstawiający drużynę harcerską z Tomaszowa Mazowieckiego na tle willi Pakowskich w Teofilowie, czyli letniskowej miejscowości położonej nieopodal Tomaszowa. Jej właścicielami była rodzina Pakowskich. Obraz Wacława Chodkowskiego jest jedynym znanym, na którym uwieczniony został fragment nieistniejącego już, a więc historycznego budynku.

Prace z okresu powojennego mogą stanowić ilustrację do tego, jak artysta, którego twórczość tkwi mocno w tradycjach dziewiętnastowiecznego malarstwa polskiego, żeby nie umrzeć z głodu, stara się dopasować do zasad realizmu socjalistycznego. I jak jest to dla niego trudne.

Generalnie, dorobek artysty nie stanowi odkrycia z punktu widzenia historii sztuki, gdyż nie ma tu nowatorskiego spojrzenia na popularne tematy ani wyznaczania nowych prądów w sztuce. Historię sztuki interesują zazwyczaj pionierzy, wyznaczający szlaki nowoczesności. Chodkowski do nich nie należy. Takich jak on było zresztą wielu i zazwyczaj popadli w zapomnienie. Życiorys artysty i losy jego spuścizny mogą stanowić pouczający przykład dla potomnych. Na pewno jednak twórczość Wacława Chodkowskiego posiada wartość z punktu widzenia historii, a zwłaszcza historii życia społecznego. Świadczy o tym chociażby fakt, że reprodukcja *Portretu teściowej Anny z Neumannów Przybytkowskiej na tle domu przy ul. Walecznych 37* pędzla artysty, została wykorzystana w Muzeum Etnograficznym na wystawie czasowej „Nad Wisłą, na Urzeczcu”⁴⁸, opowiadającej o historii zapomnianego regionu geograficznego znajdującego się na terenie dzisiejszej Warszawy.

Małgorzata Karolina Piekarska

Bibliografia

5-ta Wystawa Zimowa, Styczeń 1949 – grudzień 1950, Muzeum Miejskie w Radomiu, Związek Polskich Artystów Plastyków, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Warszawa 1949.

Encyklopedia Eduteka, http://encyklopedia.eduteka.pl/wiki/Wac%C5%82aw_Chodkowski [dostęp: 10.12.2019].

<http://lgdkozienice.pl/znani-nieznani/waclaw-chodkowski/> [dostęp: 10.12.2019].

http://www.altius.com.pl/index.php?aukcje_id=43&obiekty_id=20009 [dostęp: 10.12.2019].

<http://www.magazynsztuki.pl/waclaw-chodkowski/> [dostęp: 10.12.,2019].

https://de.wikipedia.org/wiki/Wac%C5%82aw_Chodkowski [dostęp: 10.12.2019].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Wac%C5%82aw_Chodkowski [dostęp: 10.12.2019].

https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%A5%D0%BE%D0%B4%D0%BA%D0%BE%D0%B2%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B9_%D0%92%D0%B0%D1%86%D0%BB%D0%B0%D0%B2 [dostęp: 10.12.2019].

Kawka T., *Zarys historii I Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Dąbrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim 1903–1980*, Tomaszów 1980.

⁴⁸ Wystawa czynna od 22 sierpnia 2020 do 10 października 2021.

Komitet Warszawski kwesty ogólnokrajowej pod hasłem „Ratujcie dzieci”, Katalog wystawy obrazów, rzeźb i sztychów „Dziecko w sztuce”, lipiec – Warszawa 1916 r. w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Król. Polskim, Warszawa 1916.

Lechowski A., *Warszawski węzeł komunikacyjny w działaniach 1 armii WP. Wrzesień 1944 – styczeń 1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 4 (126), s. 62–94.

Lipiński E., *Drzewo szpilkowe*, Warszawa 1989.

Lipiński E., *erl-69 donosi*, Warszawa 1972.

Muzeum Okręgowe w Tomaszowie Mazowieckim,
<https://www.muzeumtomaszow.pl/muzealny- obiekt-miesiaca/trypczyk-waclawa-hodkowskiego,1325.html>, [dostęp: 10.12.2019].

Polskie życie artystyczne 1944–1960, t. 1–6, Warszawa 2012–2016.

SAUR Allgemeines Künstler-Lexikon, t. 18, Leipzig 1998.

Słownik Artystów Polskich, t. 1, Wrocław 1971.

Słownik ZPAP O. W-Wa, Warszawa 1972.

Słownik Związku Polskich Artystów Plastyków, Warszawa 1972.

Sokorski W., *Kryteria realizmu socrealistycznego*, „Przegląd Artystyczny” 1950, nr 1–2, s. 6–7.

Sokorski W., *Sztuka w walce o socjalizm*, Warszawa 1950.

Szancer J.M., *Przemówienie podczas V Walnego Zjazdu Delegatów ZPAP, 15–18 stycznia 1952*, maszynopis w Archiwum Akt Nowych, sygn. 39/1

Świtłała T., *Opinie o Powszechnej Wystawie Krajowej w 1929 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 1989, nr 3, s. 57–81.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim, Salon wiosenny artystów warszawskich 1914, Warszawa 1914.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim, Salon wiosenny artystów warszawskich 1916, Warszawa 1916.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim, Salon wiosenny artystów warszawskich 1918, Warszawa 1918.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, Przewodnik 100, luty 1935 roku, Warszawa 1935.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, Salon 1930, Przewodnik 59, grudzień, Warszawa 1930.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, Salon doroczny 1921, Warszawa marzec–kwiecień, Warszawa 1921.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, Salon wiosenny 1919, Warszawa maj–czerwiec, Warszawa 1919.

Wykaz dzieł sztuki nabytych w roku 1935 za pośrednictwem TZ.S.P. w dziale sprzedaży, Towarzystwo Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych za rok 1935, Warszawa 1935.

Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki architektury wnętrza, sztuki dekoracyjnej Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego. Katalog wystawy, Centralne Biuro Wystaw Artystycznych Zachęta – plac Małachowskiego 3. Maj – czerwiec 1951, Warszawa 1951.



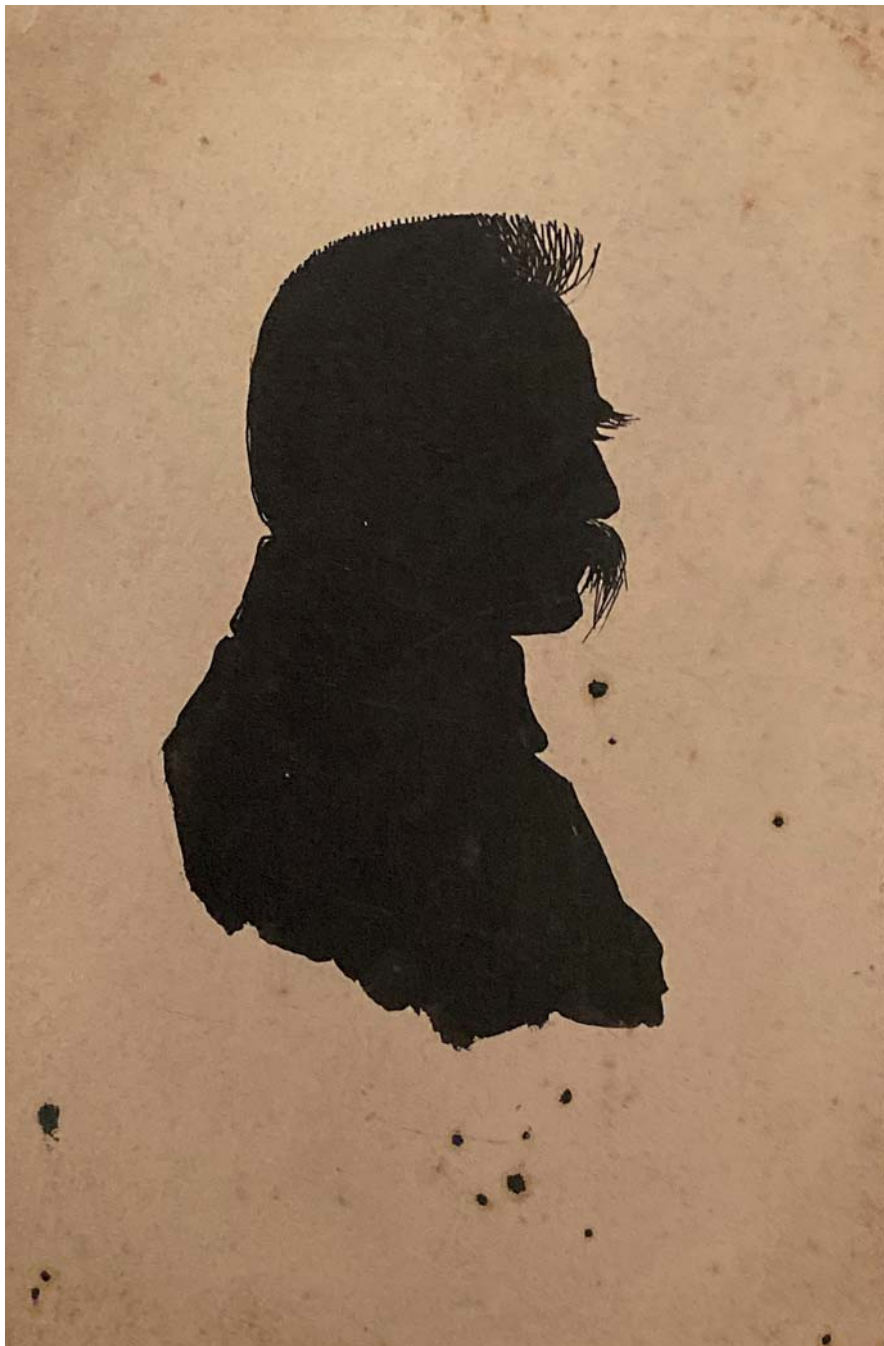
Kawiarenka na gruzach, 1945, akwarela na papierze, sygn. W. Chodkowski p. d.,
14×9 cm, wł. prywatne.



Portret teściowej Anny z Neumannów Przybytkowskiej na tle domu przy Walecznych 37, ok. 1950, olej na płótnie, b. sygn., 42 × 39 cm, wł. pryw.



Fotografia artysty z ok. 1910 r., wł. pryw.



*Portret Józefa Piłsudskiego, lata 20. XX w., tusz na papierze (silhouette), b. sygn.,
14×9 cm, wł. pryw.*



Portret żołnierza, ołówek, szkicownik nr 2, s. 11, b. sygn., 14,5×9,5 cm, wł. pryw.



Ułan i dziewczyna siedzący pod drzewem. Ona wyszywa na tamborku, ołówek, szkicownik nr 2, s. 61, b. sygn., 14,5×9,5 cm, wł. pryw.

Wacław Chodkowski – the Forgotten Painter for the Poor (Short Artist Monograph)

Keywords

Monograph, Wacław Chodkowski, painting, 21st century, interwar period, watercolour, drawing, portrait, realism, uhlan, satire

Abstract

It is a monographic study of the work of Wacław Chodkowski (1878–1953), the apprentice of Wojciech Gerson, Adam Badowski and Jan Kauzik, the member of the Society for the Encouragement of Fine Arts in the years 1925–1939 and of the Association of Polish Artists and Designers of the Warsaw Region in the years 1945–1953. The study is a reconstruction of the interwar career of the author of “Jutrzenka” itinerant painting workshop that specialised in creating portraits, signboards, exhibition projects, advertisements, inscriptions, stained glass, signs and posters. Chodkowski’s *Curriculum* is an interesting example of how this painter and intriguing illustrator, known for his flair for satire and artwork encompassing uhlan and military themes, efficiently functioned on the market at his time. His artistic output has been thoroughly analysed with regard to social and political conditions of his artwork.

Wacław Chodkowski – in Vergessenheit geratene Maler für Notdürftige (Kurzmonografie des Künstlers)

Schlüsselworte

Monografie, Wacław Chodkowski, Kunstmalerei, das 20. Jahrhundert, zwanzig Jahre zwischen den beiden Weltkriegen, Aquarelle, Zeichnung, Porträt, Realismus, Ulanen, Satire

Zusammenfassung

Es ist eine monografische Studie über das Werk von Wacław Chodkowski (1878–1953), eines Schülers von Wojciech Gerson, Adam Badowski und Jan Kauzik, in den Jahren 1925–1939 eines Mitglieds der Gesellschaft zur Förderung der bildenden Künste [*Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych*] und in den Jahren 1945–1953 eines Mitglieds des Verbandes Polnischer Künstler und Designer [*Związek Polskich Artystów Plastyków*] des Warschauer Bezirkes. Die Studie ist eine Rekonstruktion der Zwischenkriegskarriere des Gründers des reisenden Malateliers „Morgenröte [*Jutrzenka*]“, die sich u.a. auf die Erstellung von Porträts, Schildern, Entwürfen von Schausstellungen, Werbungen, Aufschriften, Glasmalereien, Zeichen, Plakaten spezialisierte. *Curriculum* von Chodkowski ist ein interessantes Beispiel für ein effizientes Funktionieren eines Kunstmalers auf dem Markt, für einen interessanten Illustrator, der satirisch aufgelegt war und in dessen Werk Ulanen- und Militärthemen ihren Platz gefunden hatten. Das künstlerische Schaffen des Malers wurde einer kritischen Analyse unter Berücksichtigung der sozialen und politischen Voraussetzungen für seine Kunst unterzogen.

Вацлав Ходковский – забытый художник нищих (краткая монография художника)

Ключевые слова

монография, Вацлав Ходковский, живопись, 20 век, межвоенный период, акварель, рисунок, портрет, реализм, уланы, сатира

Резюме

Настоящий труд – монографическое исследование творчества Вацлава Ходковского (1878–1953), ученика Войцеха Герсона, Адама Бадовского и Яна Каузика, с 1925 по 1939 год члена Общества поощрения изящных искусств, а с 1945 по 1953 год – Союза польских художников Варшавского округа. Исследование представляет собой реконструкцию довоенной карьеры создателя передвижной студии живописи «Ютженка», специализирующейся, в частности, на создании портретов, вывесок, проектов выставок, рекламы, надписей, витражей, обозначений и плакатов. Профессиональный путь Ходковского является примером успешной художественной карьеры. В работах этого интересного иллюстратора с сатирическим уклоном присутствовали кавалерийские и военные мотивы. Творчество художника подвергается критическому анализу, с учетом социальных и политических факторов.